

Sygn. akt I ACa 113/23

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
------------------------	--

Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka
-------------------	------------------------------

	SSA Małgorzata Gawinek
--	-------------------------------

Protokolant:	st. sekr. sąd. Magdalena Goltsche
---------------------	--

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2023 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. S. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 4 listopada 2022 r. sygn. akt I C 235/21

Powódka E. S. (1) w dniu 26.02.2021 (data stempla pocztowego k- 59) złożyła pozew przeciwko pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., wnosząc o:

zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 82.115,20 złotych oraz kwoty 94.688,83 CHF tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej w związku z nieważnością umowy kredytu i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od 28.02.2011 r. do 28.10.2020 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od:

-od kwoty 82.115,20 zł od dnia 7.01.2021 r. do dnia zapłaty,

-od kwoty 94.688,83 CHF od dnia 27.02.2021 r. do dnia zapłaty,

ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego kredytu wynikającego z umowy kredytu z dnia 27.11.2006 r.,

ewentualnie, zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kwoty 30.430,26 zł oraz kwoty 94.688,83 CHF tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej w związku z pobraniem środków tytułem spłaty kredytu w zawyżonej wysokości w okresie od 28.02.2011 r. do 28.10.2020 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi:

-od kwoty 30.442,80 zł od dnia 7.01.2021 r. do dnia zapłaty,

-od kwoty 94.688,83 CHF od dnia 27.02.2021 r. do dnia zapłaty,

zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej zwrotu kosztów procesu.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew z dnia 1.04.2021 r. (data stempla pocztowego k.315) wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Wyrokiem z 4 listopada 2022 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 82.115,20 złotych oraz 94.688,83 franków szwajcarskich z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 82.115,20 złotych od dnia 7 stycznia 2021 do dnia zapłaty i od kwoty 94.688,83 franków szwajcarskich od dnia 10 marca 2021 do dnia zapłaty; ustalił, że pomiędzy stronami nie istnieje stosunek prawny kredytu wynikający z Umowy o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF nr (...) zawartej w dniu 27 listopada 2006 pomiędzy powódką a (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W., której następcą prawnym jest pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.; w pozostałej części powództwo oddalił oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 11.817 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wydanie wyroku Sąd Okręgowy poprzedził ustaleniami faktycznymi, z których wynikało, że powódka E. S. (1) w dniu 27.11.2006 r. zawarła umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF nr (...) z (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W., której następcą prawnym jest pozwana (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., w celu sfinansowania celu konsumpcyjnego – budowy domu jednorodzinnego położonego w G., przy ul. (...), działka nr (...).

Podpisując umowę powódka była zatrudniona na podstawie umowy o pracę w ZUS jako inspektor BHP nadto prowadziła od 1990 roku działalność gospodarczą w tej samej branży – doradztwo. Powódka zawarła umowę jako konsument, na podstawie regulaminu dla kredytów mieszkaniowych, nie była ona związana z jakąkolwiek działalnością gospodarczą lub zawodową. Powódka mieszka w kredytowanym domu.

Umowa kredytu została zawarta z wykorzystaniem wzorca umownego stosowanego przez bank. Powódka nie miała wpływu na treść postanowień odnoszących się do waloryzacji kredytu kursem CHF.

W umowie zawarte są postanowienia abuzywne w paragrafach: § 1 ust 3A, § 7 ust.1, §11 ust.5, § 13 ust. 5, § 16 ust. 3 umowy:

§ 1 ust. 3a: „Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 2007-04-03 według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 116.872,99 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna od podanej w niniejszym punkcie”;

§ 7 ust. 1 : „M. udziela kredytobiorcy na jego wniosek kredytu hipotecznego przeznaczanego na cel określony w § 1 ust. 1 zwanego dalej kredytem w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty CHF wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota Kredytu wyrażona w CHF walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej (...) Banku S. A. z dnia i godziny uruchomienia Kredytu/transzy”;

§ 11 ust 5: „Raty kapitałowo – odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A, obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”;

§ 13 ust. 5: „Wcześniejsza spłata całości Kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującym na dzień i godzinę spłaty”;

§ 16 ust. 3: „Z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego/od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności M. z tytułu Umowy kredytowej, M.dokonuje przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa”;

Postanowienia umowy kształtujące mechanizm indeksacji odsyłają do kursów dewiz ustalanych przez pozwanego, nie wskazują obiektywnych kryteriów na podstawie których pozwany ustala kurs CHF w momencie wypłaty kredytu i spłaty poszczególnych rat kapitałowo – odsetkowych. Uprawnienia pozwanego do ustalania kursu walut stosowanego do indeksacji wypłaconego powódce kredytu nie doznawały w umowie żadnych formalnych ograniczeń.

Kredyt miał być wypłacony w złotówkach i spłaty rat miały następować w złotówkach. Pozwana udostępniła powódce kwotę kredytu w walucie PLN przeliczając ją na CHF ustalonym przez siebie kursem kupna waluty.

Na etapie ubiegania się przez powódkę o kredyt jak też w dniu podpisania umowy nie zostały powódce przedstawione informacje dotyczące sposobu ustalania przez pozwanego kursu CHF, według którego będą przeliczane świadczenia stron.

Bank zapewniał powódkę o stabilności kursu CHF oraz że kredyt indeksowany jest korzystniejszy niż kredyt typowo złotowy akcentując niższą wysokość rat jaką powódka miała płacić w stosunku do rat kredytu typowo złotowego.

Nie akcentowano, że inny kurs będzie stosowany do wypłaty kredytu (kupna) a inny do spłaty (sprzedaży) i że gdyby powódka miała możliwość zwrotu sumy kredytu tego samego dnia, w której go otrzymała do zapłaty miałyby kwotę wyższą niż otrzymała.

Zawierając umowę powódka nie widziała i nie mogła wiedzieć jaką kwotą tytułem spłaty kredytu będzie zobowiązana zapłacić pozwanemu.

Powódka nie została poinformowana o rzeczywistym ryzyku związanym z zawarciem umowy kredytu indeksowanego. Pozwany nie informował powódki przed zawarciem umowy, że wiąże się ona z nieograniczonym ryzykiem walutowym po jej stronie. Oferta kredytu indeksowanego została zaprezentowana tylko w świetle potencjalnych korzyści. Nie zwracano powódce uwagi na nie dające się usunąć ryzyka wzrostu salda kredytu w sytuacji wzrostu kursu CHF.

Powódka otrzymała 300.000 PLN w trzech transzach.

Powódka, zgodnie z umową, dokonywała na rzecz pozwanego spłaty rat kapitałowo – odsetkowych w PLN w wysokości ustalonej przez pozwanego w harmonogramie spłat w CHF, przeliczając CHF na PLN według kursu sprzedaży pozwanego .

Natomiast od kwietnia 2014 na podstawie aneksu do umowy z 23 kwietnia 2014 powódka spłacała raty kredytu bezpośrednio w CHF

Do dnia 28.10.2020 r. powódka zapłaciła pozwanemu 163.232,42 zł oraz 94.688,83 CHF, w tym w okresie od 28 lutego 2011 do dnia 28 października 2020 kwotę 82.115,20 złotych oraz 94.688,83 franków szwajcarskich.

Pismem z dnia 4 grudnia 2020 powódka złożyła reklamację do umowy kredytu w zakresie nienależnie pobranych środków w związku z nieważnością umowy w kwocie 508.065,16 zł w okresie od 28.12.2010 r. do dnia 28.10.2020 r wzywając pozwanego do ich zapłaty. Zaś w przypadku zanegowania skutku w postaci nieważności umowy - nienależnie pobranych rat kapitałowo - odsetkowych w wyższej wysokości, niż rzeczywiście powinna spłacić w okresie od 28.12.2010 r. do dnia 28.10.2020 r. w związku z zawarciem niedozwolonych postanowień umownych w kwocie 121.584,99 zł. Pozwana w dniu 5 stycznia 2021 r. odmówiła uwzględnienia żądania.

Ustalenia faktyczne, które stanowiły podstawę wyroku, Sąd I instancji czynił na podstawie kserokopii dokumentów złożonych przez obie strony z podpisami powódki, co do których zgodności z oryginałami nikt zastrzeżeń nie zgłaszał i zaświadczenia o wysokości spłaconych przez powódkę rat (k- 44-47). Opinię biegłego wnioskowaną przez powódkę Sąd I instancji uznał za nieprzydatną do rozstrzygnięcia sprawy (byłaby przydatna dopiero w sytuacji oceny żądania ewentualnego), a wnioskowaną przez stronę pozwaną za zmierzającą jedynie dla przedłużenia postępowania albowiem na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd I instancji był w stanie zająć stanowisko w sprawie.

Następnie Sąd Okręgowy stwierdził, że zeznania świadka M. P. okazały się nieprzydatne dla rozstrzygnięcia, albowiem świadek nie uczestniczył w procesie zawierania umowy z powódką. Nigdy nie uczestniczył przy prezentacji oferty, składania/przyjmowania wniosku kredytowego, zawierania umowy z klientami.

Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom powódki w zasadniczej ich części albowiem pozwał na to pozostały zebrany w sprawie materiał dowodowy. Jak zeznała powódka ze strony banku była informacja, „że kredyt indeksowany CHF jest korzystniejszy, waluta kredytu jest stabilna i nie ma się czego obawiać. Wszyscy klienci wybierają kredyt frankowy, który cieszy się dobrą opinią w telewizji i w prasie. Frank szwajcarski jest stabilną walutą w przeciwieństwie do złotówki”. Powódce przedstawiono symulację kredytu zarówno frankowego jak i złotówkowego, wynikało z niej, że kredyt frankowy jest korzystniejszy. Przedstawiono również wykres historii franka jako waluty bardzo stabilnej. Nie było symulacji na przyszłość. Otrzymała wzór umowy z wypełnionymi już danymi. Powódka nie miała wpływu na treść umowy. Pracownik banku zapewne jednak, wbrew wypowiedzi powódki, poinformował ją, że wzrost kursu wpłynie na wzrost rat, ale nie jest to okoliczność, na której powódka opiera swoje żądania Powódka jak zeznała miała zaufanie do banku, miała przez wiele lat założone w nim konto bankowe.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w trakcie procedury powódka podpisywała dokumenty znajdujące się w aktach i podpisała oświadczenie (k- 320) przy wniosku tj. 28 września 2006, że poniesie ryzyko zmiany kursów walutowych ale oceniała je według dostępnej jej wiedzy w świetle informacji udzielanych jej przez bank a te były abstrakcyjne, uspakajające. Podobne oświadczenie w treści umowy (paragraf 30 ust. 1) do podpisania przez powódkę zostało wkomponowane w szereg innych, termin „wzrost kosztów obsługi kredytu” jest enigmatyczny.

Sąd I instancji nie został przekonany przez pozwaną, że jej poprzedniczka prawna rzetelnie pouczyła powódkę o ryzyku walutowym. (...) Bank zaoferował powódce produkt wysoce ryzykowany, stwarzając wrażenie jego bezpieczeństwa, bagatelizując a przynajmniej nie akcentując minusów kredytu indeksowanego. Bank oczywiście znał konstrukcję i ryzyko kredytu walutowego dla obu stron umowy, także konsumenta.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy ocenił, że żądania procesowe powódki są usprawiedliwione co do zasady. Za zasadne Sąd I instancji uznał żądanie główne ustalenia nieistnienia stosunku prawnego kredytu

(z powodu nieważności umowy) i żądanie główne zapłaty. Powódka jest zdecydowana co do żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego kredytu/ nieważności umowy i świadoma skutków takiego ustalenia (k- 329-330).

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą roszczenia o ustalenie jest treść art. 189 kpc. Powódka wykazała interes prawny do występowania z powództwem o ustalenie - niewątpliwie treść podpisanej przez strony umowy wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas zgodnie z jej treścią wykonany. W ocenie Sądu I instancji tylko prawomocne orzeczenie o ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytowej opisanej w pozwie może rozstrzygnąć w sposób ostateczny o braku obowiązku spełnienia na rzecz pozwanego banku mających oparcie w treści umowy świadczeń w przyszłości. Ponadto brak wiążącego rozstrzygnięcia w tym zakresie stanowi brak możliwości i podstawy prawnej do złożenia skutecznego wniosku o wykreślenie hipoteki z treści księgi wieczystej nieruchomości.

Sąd I instancji uznał, że podnoszone przez pozwanego zarzuty przedawnienia roszczeń powódki są niezasadne. Roszczenie o ustalenie nieważności umowy nie ulega przedawnieniu dopóki istnieje interes powoda w rozumieniu art. 189 kpc (a ten przedstawia się jak powyżej) natomiast roszczenie o zapłatę staje się wymagalne dopiero w momencie złożenia przez stronę stanowczego oświadczenia woli o uznaniu umowy za nieważną (tak min. wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 C- 776/19). Za takie należy uznać pismo powódki z 4 grudnia 2020 r. (k.48). TSUE w stanowisku zajęтым w wyroku z 8 września 2022 w połączonych sprawach C80/21 – C82/21 (punkt 100 wyroku) podał, że brak podstaw do liczenia przedawnienia od daty spłaty poszczególnych rat a termin przedawnienia roszczeń konsumenta wobec banku zaczyna biec gdy konsument dowiedział się o występowaniu w umowie klauzul niedozwolonych.

Dalej Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka jako osoba fizyczna zawarła umowę załączoną do pozwu na cele niezwiązane z prowadzoną działalnością gospodarczą, co każe traktować umowę kredytu jako zawartą w obrocie konsumenckim. W CEIDG jako adres działalności widnieje adres kredytowanego budynku. Jak wynika z przesłuchania powódki nigdy nie prowadziła tam działalności. W lokalu tym nie świadczyła usług, nie przyjmowała klientów.

Sąd I instancji zauważył, że z zeznań powódki (a i „szaty graficznej” umowy) wynika, że postanowienia przedmiotowej umowy nie były z nią uzgadniane indywidualnie a umowa powstała poprzez wypełnienie „szablonu”, co jest dozwoloną praktyką banków, aczkolwiek łączy się z ryzykiem, że postanowienia umowy będą podlegały ocenie przez pryzmat w/ w artykułu i wymaga od banków zwiększonej dbałości o interes klienta - konsumenta.

Sąd Okręgowy podkreślił, że wskazane w pozwie i powtórzone powyżej w ustalonym stanie faktycznym klauzule umowne zawarte w umowie z powódką powinny być uznane za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., ponieważ klauzule te kształtują prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków umowy od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku. Są to postanowienia wyartykułowane w pozwie oraz powyżej w ustalonym stanie faktycznym. Klauzule kwestionowane przez powódkę są sprzeczne z dobrymi obyczajami albowiem dają pozwanemu bankowi niczym nie ograniczoną możliwość kształtowania wysokości zobowiązania drugiej strony poprzez odesłanie do własnych tabel kursowych pozwanego. Nie ulega wątpliwości, że treść umowy nie była z powódką negocjowana indywidualnie a projekt umowy otrzymała bezpośrednio przed jej podpisaniem Treść umowy nie jest aż tak jasna jak usiłuje to przedstawić strona pozwana a sytuacja nawet analizując treść samej umowy, pomijając zeznania powódki, wygląda wręcz przeciwnie.

W ocenie Sądu I instancji powódka wykazała, że wysokość jej zobowiązania w umowie nie została de facto skonkretyzowana. Powódka miała wiedzę, że pojawienie się waluty w umowie ma na celu wewnętrzne przeliczenia banku. Odnosiła wrażenie, że pojawienie się waluty w umowie łączy się dla niej z korzyścią bo ma większą zdolność kredytową ale też że to dla niej nieistotne, że przeliczał będzie sobie sam bank. De facto nie wiedziała więc w dacie zawarcia umowy, a i wiedzieć nie mogła, jaką kwotę będzie zobowiązana zapłacić pozwanemu tytułem spłaty kredytu, co było konsekwencją zawartych w umowie postanowień przeliczeniowych.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że świadczenia stron nie zostały określone w umowie w sposób jednoznaczny, co aktualizuje możliwość uznania tych postanowień za abuzywne.

Sąd I instancji stwierdził, że klauzule przeliczeniowe również istotnie rażąco naruszają interes powódki albowiem już w momencie otrzymania sumy kredytu, gdyby jej zwrot nastąpił tego samego dnia musiałaby to już być kwota wyższa (kurs sprzedaży jest co do zasady zawsze wyższy niż kupna) - w konstrukcję umowy już na starcie zostało więc przez pozwanego wkalkulowane pokrzywdzenie powódki. Nie ulega wątpliwości, że powódka została wprowadzona w błąd przez kredytodawcę co do uczciwości rozliczeń wzajemnych, gdy tymczasem, co dziś zauważa, już na starcie została obciążona różnicą kursów kupna i sprzedaży, co jest zarazem sprzeczne z dobrymi obyczajami bo pozwany wykorzystał zaufanie przyszłych klientów do banku jako instytucji która bez takiego zaufania funkcjonować nie może a dodatkowo cieszy się gwarancją państwa. Nieakceptowalny zapis umowy dotyczy nie tego, że wysokość raty kredytu powiązana jest z kursem franka (to jest oczywiste i normalne w przypadku stosowania klauzuli waloryzacyjnej do waluty obcej), ale tego, że ów kurs jest dowolnie ustalany przez Bank. Tym samym wysokość raty kredytu jest dowolnie ustalana przez Bank i strona słabsza umowy czyli konsument musi się mu podporządkować gdyż grozi mu wypowiedzenie umowy ze strony banku i postawienie całej kwoty do spłaty w stan natychmiastowej wymagalności.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy” (uchwała Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). Tak więc „ustawa antyspreadowa”, możliwość zawarcia aneksu do umowy pozwalającego na spłatę zadłużenia w CHF, nie sanuje umowy.

Sąd I instancji podkreślił, że powodem dla którego uznał zarzuty powódki co do abuzywności postanowień umownych za słuszne nie jest fakt, iż kurs CHF na rynku wzrósł - wzrost kursu CHF tylko uwidocznił wady umowy z punktu widzenia klienta banku bo zaczęły wyrażać się większymi kwotami tak iż stały się ewidentne dla powódki. W momencie zawarcia umowy zobowiązanie powódki nie było określone co do wysokości, a mimo spłaty kredytu zgodnie z harmonogramem saldo jej kredytu systematycznie rosło, na co nie miała żadnego wpływu, tak w dacie zawarcia umowy jak i podczas jej realizacji, a co do zasady saldo pożyczki wraz ze spłatą powinno maleć. Bez znaczenia jest argument strony pozwanej, że saldo wyraża się w CHF i maleje – powódka miała spłacać kredyt w złotychkach a ilość złotych do spłaty nie podlega tym samym procesom.

Sąd Okręgowy przyjął, że wskazane w pozwie a opisane powyżej klauzule mają charakter abuzywnych a nadto jako takie uprawiają powódkę do domagania się ustalenia przez sąd nieważności umowy ex tunc.

Dalej Sąd I instancji podkreślił, że TSUE w sprawie C-260/18 wskazał, iż kredyt waloryzowany z oprocentowaniem charakterystycznym dla waluty obcej po wyeliminowaniu zapisów o sposobie wyliczania jego rat, nie staje się automatycznie kredytem złotówkowym oprocentowanym jak dla zobowiązań w walucie obcej. Z tych względów oraz biorąc pod uwagę brak w polskim prawie przepisów dyspozytywnych, które mogłyby zastąpić luki powstałe po wyeliminowaniu niedozwolonej klauzuli – brak jest możliwości utrzymania umowy stron w mocy.

Opierając się na orzecznictwie TSUE, Sąd Okręgowy uznał, że utrzymanie w mocy umowy, z pominięciem niedozwolonych klauzul umownych jest możliwe tylko na wyraźne życzenie konsumenta, który uznałby taki skutek klauzul za korzystny dla siebie, co w tej sprawie nie miało miejsca. Powódka nie wnosi o „odfrankowanie” umowy. Powódka w toku procesu konsekwentnie wносиła o ustalenie nieważności umowy, wskazując na swój interes prawny w uzyskaniu takiego orzeczenia, o czym była już mowa powyżej oraz jak wynika z jej zapewnienia liczy się z roszczeniami pozwanego. Usunięcie klauzul zakwestionowanych w pozwie prowadzi do konkluzji, że nie sposób bez nich określić głównych świadczeń stron - jaką kwotę będzie miał do spłacenia klient banku, ani – co istotne w tej sprawie - sposobu ustalenia tej kwoty. Dalsze funkcjonowanie umowy, która bez wyeliminowania z niej postanowień, tworzyć będzie zupełnie nowy stosunek prawny – znacząco odmienny od pierwotnych ustaleń zawartych w umowie kredytowej, bez zgody obu stron, jest niemożliwe.

Sąd I instancji wskazał, że jak wynika z zeznań powódki nie uczulano jej na oczywiste konsekwencje klauzul przeliczeniowych takie jak wzrost salda kredytu przy wzroście kursu CHF. Sytuacji nie zmienia odebranie od powódki oświadczenia dotyczącego pouczenia o ryzyku walutowym (k.320). Jak wynika z zeznań powódki i treści podpisanego przez nią powołanego oświadczenia nie uczulano powódki na oczywiste konsekwencje klauzul przeliczeniowych takie jak wzrost salda kredytu przy wzroście kursu CHF. Treść podpisanego oświadczenia jest enigmatyczna. Powódce nie przedstawiono żadnych symulacji wskazujących ile wzrośnie rata kredytu w złotówkach, w których kredyt otrzymała i miała spłacać przy wzroście kursu franka oraz co najistotniejsze w niniejszej sprawie co będzie się działo w analogicznej sytuacji z saldem kredytu wyrażonym w złotych. Już sam brak rzetelnego pouczenia konsumenta o istocie oferowanego produktu, a powyższe należy właśnie do istoty kredytu indeksowanego, skutkuje nieważnością umowy na podstawie art. 58 par 2 kpc.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy w pkt. II wyroku ustalił, że pomiędzy stronami nie istnieje stosunek prawny kredytu. W tej sytuacji aktualizuje się zasada z art. 405 kc w zw. z art. 410 § 1 i 2 kc albowiem czynność prawna na podstawie której powódka dokonywała świadczenia na rzecz strony pozwanej była nieważna i wszystko cokolwiek świadczyła było świadczeniem nienależnym podlegającym zwrotowi. Konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych tj. prowizji, odsetek i świadczeń na poczet ubezpieczenia związanych z kredytem ale także tej części kapitału, którą już zwrócił bankowi, choćby był nadal dłużnikiem banku.

Sąd I instancji podzielił zapatrywanie pozwanej, że przysługuje jej roszczenie wobec powódki o zwrot spełnionego na jej rzecz na podstawie przedmiotowej umowy świadczenia, jednak nie rozstrzyga o tym w niniejszym procesie zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego preferującego zasadę dwóch kondykcji w rozliczaniu stron „kredytów frankowych”.

Sąd Okręgowy dodał, iż nie należy zarzucać stronie powodowej nadużycia prawa, polegającego na próbie wykorzystania przepisów dotyczących ochrony konsumentów w celu uzyskania nadmiernych korzyści, albowiem cała sytuacja jest spowodowana pierwotnym zachowaniem banku – profesjonalisty, któremu konsument zaufał. Zasady współżycia społecznego w tej sytuacji nie mogą stanowić podstawy dla oddalenia powództwa.

Sąd I instancji nie podzielił zapatrywania powódki jakoby klauzula zmiennego oprocentowania z § 10 ust 2 umowy miała charakter postanowienia abuzywnego. Takie klauzule nie są zarezerwowane tylko dla kredytów walutowych. Odwołanie się do pojęć z zakresu matematyki na poziomie szkoły podstawowej nie przekracza percepcji przeciętnego rozsądnie myślącego obywatela. W ocenie Sądu Okręgowego nawet jednak zakładając abuzywność tej klauzuli nie prowadzi ona do nieważności umowy bo można np. zastosować oprocentowanie zapisane w umowie za cały jej okres.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 98 kpc, mając na względzie wynik procesu. Powódka wygrała proces w znacznej części.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany bank, zaskarżając wyrok w części zasądzającej od Pozwanego na rzecz Powoda kwotę 82 115,20 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 94 688,83 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 marca 2021 r. do dnia zapłaty, w zakresie w jakim ustalili nieważność umowy nr (...) zawartej pomiędzy Powodem a Pozwanym w dniu 27 listopada 2006 r. (dalej jako „Umowa”) oraz w zakresie zasądzonych kosztów procesu tj. w części wskazanej w pkt. I, II i IV Wyroku

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, tj.:

art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c, poprzez pominięcie na rozprawie w dniu 4 listopada 2022 roku wniosku Pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na tezy wskazane w pkt. 6 petitum odpowiedzi na pozew (wyliczenia z wykorzystaniem kursu średniego NBP), pomimo że dowód z opinii biegłego obejmujący wyliczenia rat kredytu Powoda w oparciu o kurs średni CHF/PLN Narodowego Banku Polskiego pozwoliłby bezsprzecznie wykazać zgodność spornych klauzul z dobrymi obyczajami, brak dowolności Banku w

ustalaniu kursów walut oraz pozwoliłyby na wykazanie rynkowego charakteru kursów pochodzących z Tabel Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku, braku naruszenia interesu konsumenta wskutek wprowadzenia spornych klauzul do Umowy, w szczególności w sposób rażący, a zatem pominięcie tego dowodu miało wpływ na rozstrzygnięcie w postaci uwzględnienia roszczeń Powoda, z uwagi na uwzględnienie tez o rzekomej wadliwości spornych postanowień;

art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z 271 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zeznań świadka i stwierdzenie, że nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy podczas gdy, jak przekonująco wyjaśnił świadek, opisany przez niego proces zawierał obowiązkowe elementy (m.in. informacja o ryzyku, przedstawienie oferty kredytu złotowego), których spełnianie Bank weryfikował, kontrolując swoich pracowników oraz przedstawicieli (pośredników), który to proces został szczegółowo opisany, a Powód nie wykazał w żaden sposób, że w jego przypadku miały miejsce jakiegokolwiek odstępstwa od tej procedury, w szczególności nie może być uznany za wiarygodny w tym zakresie wyłącznie dowód z zeznań Powoda, który ma charakter akcesoryjny, a ponadto świadek został powołany również na szereg innych tez, nie dotyczących obsługi Klientów, ale mających znaczący wpływ na ich indywidualną sytuację (obliczanie kursów w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku, finansowanie kredytów i koszty ponoszone przez Bank z tego tytułu), co miało wpływ na rozstrzygnięcie w postaci uwzględnienia roszczeń Powoda, z uwagi na uwzględnienie tez o rzekomej wadliwości spornych postanowień;

naruszenie z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c, poprzez oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach Powoda w zakresie, w jakim były one niewiarygodne i sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz były sprzeczne z zeznaniami świadka, oraz dokumentacją kredytową i innymi dokumentami zgromadzonymi w sprawie, co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych poniżej, które doprowadziły Sąd I instancji przekonania o abuzywności spornych postanowień, a między innymi w oparciu o zarzut abuzywności, Sąd I instancji stwierdził bezpodstawne wzbogacenie po stronie Pozwanego i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz Powoda;

art. 227 k.p.c. w zw. z 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 327⁽¹⁾ § 1 k.p.c, poprzez błędną ocenę części dowodów z dokumentów i niepoczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych, co w szczególności dotyczy Pism Okólnych zmieniających Regulamin i zawierających projekty Aneksów do Umowy, Pisma Banku do Prezesa UOKiK, Ekspertyzy prof. A. R. „Tabela Kursowa (...) - metodyka oraz analiza porównawcza" (dowody załączone do odpowiedzi na pozew w formie papierowej) oraz pliku „Korelacje -tabela", a także Raportu UOKiK dotyczącego spreadów, Raportów Komisji Nadzoru Finansowego, (zapisane na załączonej do odpowiedzi na pozew płycie CD), mimo iż mają one znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ dowodzą, że Bank nie mógł dowolnie kształtować publikowanych kursów CHF/PLN oraz w przedmiotowej sprawie nie doszło do spełnienia przesłanki braku zgodności z dobrymi obyczajami, a także nie doszło do spełnienia przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta, co z powołanych dokumentów wynika, a do czego Sąd I instancji się nie odniósł. Naruszenie to miało wpływ na rozstrzygnięcie w postaci uwzględnienia roszczeń Powoda, z uwagi na uwzględnienie tez o rzekomej wadliwości spornych postanowień;

art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i wyciągnięcie na tej wadliwej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków leżących u podstaw Wyroku, w szczególności przez:

bezpodstawne przyjęcie, że Umowa została zawarta w celu konsumenckim, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności wydruk z CEIDG załączony do odpowiedzi na pozew świadczą o tym, iż zawierając Umowę, Powód nie działał wyłącznie w celu konsumenckim, a zatem nie przysługuje mu status konsumenta;

bezpodstawne przyjęcie, że Bank miał możliwość dowolnego, arbitralnego ustalania poziomu publikowanych kursów walutowych podczas gdy Umowa zawiera odesłanie do Tabeli Kursów Walut Obcych, publikowanej przez bank,

która z definicji musi zawierać kursy na poziomie rynkowym. Stosunek prawny pomiędzy stronami (którego treść wyznacza nie tylko literalna treść Umowy), na dzień zawarcia Umowy, przewidywał obowiązek ustalania kursów na poziomie rynkowym, a jego treść wykluczała dowolność ustalania kursów przez Pozwanego. Podkreślić należy przede wszystkim, że samo odesłanie do tabeli kursowej publikowanej przez bank, przedsiębiorcę działającego na rynku regulowanym, publikującego kursy w oparciu o normę ustawową (art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa Bankowego), podlegającego (również w zakresie publikowania kursów walut) nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego), eliminuje możliwość dowolnego ustalania kursów na potrzeby wykonania Umowy. Niezależnie od powyższego, § 2 Regulaminu obowiązującego od kwietnia 2009 r. przewidywał przesłanki ustalania kursów walut przez Bank. Pozwany podkreśla, że wykazana przez Pozwanego okoliczność braku dowolności Banku w zakresie publikowania kursów walut, stanowi dowód przemawiający za tezą, że Bank, w świetle kwestionowanych postanowień Umowy, odsyłających to publikowanej na podstawie określonych przepisów prawa, ustalonych zwyczajów oraz zasad kontrolowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego, nie mógł ustalać świadczeń Powoda w sposób dowolny, a Umowa przewidywała mechanizm ustalenia wysokości świadczeń w przyszłości;

bezpodstawne przyjęcie, że Bank nie pouczył Powoda w należyty sposób o związanych z Umową ryzykach, podczas gdy dokumentacja kredytowa zawiera oświadczenia Powoda złożone po przedstawieniu stosownych materiałów i pouczeń, a sama treść tych oświadczeń wskazuje na ryzyka związane z Umową, w szczególności ryzyko kursowe, a udzielanie szczegółowych pouczeń było obowiązkiem pracowników i przedstawicieli (pośredników) Banku, co przekazywano im na szkoleniach. Potwierdzają to zeznania świadka oraz dokumentacja kredytowa;

bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie podlegały indywidualnym negocjacjom, podczas gdy:

Powód, wypełniając wniosek kredytowy i wskazując kwotę kredytu, jednocześnie zawniósł o kwotę w PLN oraz zaznaczył jako walutę kredytu „CHF” co oznacza, po pierwsze, że negocjowano z pewnością co najmniej te parametry kredytu, jak również, że to z warunków zawniósowanych przez Powoda (kwota w PLN - kredyt w CHF) wynikała konieczność wprowadzenia mechanizmu indeksacji (waloryzacji) do Umowy;

możliwe było zawarcie Umowy bez spornych postanowień, Powód miał zdolność kredytową dla zaciągnięcia zobowiązania w PLN (tj. bez klauzul waloryzacyjnych) i zaproponowano mu taką umowę;

strony indywidualnie uzgodniły treść Harmonogramu spłat, stanowiącego załącznik do Umowy, w którym wskazana była wysokość kwoty kredytu oraz wartość rat wyrażona w walucie CHF - rzeczywisty wpływ Powoda wyrażał się w szczególności w wyborze dnia uruchomienia kredytu, co było równoznaczne z wyborem kursu zastosowanego do przeliczeń,

co miało wpływ na rozstrzygnięcie w postaci uwzględnienia roszczeń Powoda, z uwagi na uwzględnienie tez o rzekomej wadliwości spornych postanowień;

2. naruszeniu przepisów prawa materialnego, a to:

W ZAKRESIE STWIERDZENIA NIEWAŻNOŚCI Z UWAGI NA SPRZECZNOŚĆ Z USTAWĄ LUB ZASADAMI WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO:

art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa bankowego w zw. z art. 56 k.c, w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniająca ustawę Prawo bankowe (Dz.U.2011, nr 165, poz. 984, dalej jako „ustawa antyspreadowa”), poprzez ich niezastosowanie i ocenę, że Bank rzekomo mógł dowolnie ustalać kursy walut stosowane do przeliczeń, czego skutkiem miałyby być nieważność Umowy, podczas gdy samo odesłanie do konkretnych kursów publikowanych przez bank, skutkuje koniecznością stwierdzenia, że treść stosunku prawnego pomiędzy stronami

eliminuje możliwość stosowania dowolnie ustalonych kursów, a ponadto, stosownie do ustawy antyspreadowej, nawet gdyby strony nie ustaliły mechanizmu wyznaczania wysokości świadczeń wystarczająco precyzyjnie, czemu Pozwany zaprzecza, skutkiem tego winno być uzupełnienie stosunku prawnego zgodnie z postanowieniami ustawy antyspreadowej, ale nie nieważność mechanizmu waloryzacji kredytu, a tym bardziej nie nieważność Umowy;

art. 353¹ k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię i w konsekwencji stwierdzenie sprzeczności postanowień Umowy regulujących waloryzację z powołanym przepisem;

art. 353¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię i stwierdzenie, że Umowa sprzeciwia się zasadom współzycia społecznego, a w konsekwencji stwierdzenie jej nieważności;

art. 58 § 1 k.c. poprzez jego niezasadne zastosowanie i stwierdzenie, że Umowa stanowiła czynność prawną sprzeczną z ustawą, a w konsekwencji stwierdzenie jej nieważności;

art. 58 § 2 k.c. poprzez jego niezasadne zastosowanie i stwierdzenie, że Umowa stanowiła czynność prawną sprzeczną z zasadami współzycia społecznego, a w konsekwencji stwierdzenie jej nieważności;

z ostrożności procesowej, w razie nieuwzględnienia zarzutów jak powyżej, zarzucam naruszenie art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. in fine, poprzez ich błędne zastosowanie (względnie niezastosowanie, w zakresie wskazanych tam wyjątków) i niezasadne stwierdzenie, że nieważność części czynności prawnej (klausul waloryzacyjnych w zakresie, w jakim odsyłają do Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku), skutkuje nieważnością całej Umowy, pomimo, że bez spornych postanowień Umowa i tak zostałaby zawarta, kwestia konkretnie wykorzystywanej Tabeli Kursowej miała znaczenie wtórne, drugorzędne, wobec zgodnego celu stron Umowy, jakim było zawarcie umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem CHF, a ponadto istnieje dyspozytywny przepis ustawy przewidujący skutek braku uregulowania pomiędzy stronami sposobu określania wartości waluty (kursu), tj. w szczególności art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień zamknięcia rozprawy;

W ZAKRESIE STWIERDZENIA NIEWAŻNOŚCI Z UWAGI NA BEZSKUTECZNOŚĆ KLAUZUL WALORYZACYJNYCH:

art. 22¹ k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię art. 22¹ k.c. i niezasadne zastosowanie art. 385¹ § 1 k.c. i stwierdzenie, że Powód miał w stosunku prawnym wynikającym z Umowy status konsumenta, a sporne klauzule mają charakter abuzywny, podczas gdy Umowa nie ma konsumenckiego charakteru, co eliminuje możliwość stwierdzenia abuzywności jej klauzul;

art. 385¹ § 1 w zw. z § 3 k.c. przez błędną wykładnię art. 385¹ § 1 k.c. i niezastosowanie art. 385¹ § 3 k.c. i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie były indywidualnie uzgodnione, podczas gdy Powód miał rzeczywisty wpływ na te postanowienia, w rozumieniu art. 385¹ § 3 k.c.;

art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia spełniają przesłanki abuzywności, w szczególności że są (1) niejednoznaczne (2) sprzeczne z dobrymi obyczajami i (3) rażąco naruszają interes konsumenta;

art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i stwierdzenie abuzywności spornych klauzul oraz konieczności uznania ich za niewiążące, podczas gdy sporne klauzule w kwestionowanym brzmieniu zostały już wyeliminowane ze stosunku prawnego pomiędzy stronami, zgodną wolą stron, poprzez podpisanie stosownego Aneksu do Umowy;

art. 385¹ § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że z powodu wyeliminowania z treści Umowy klauzul waloryzacyjnych, Umowa ta jest nieważna, podczas gdy nawet, gdyby stwierdzić bezskuteczność spornych klauzul, Umowa powinna obowiązywać w pozostałym zakresie;

art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy było to obiektywnie niekorzystne dla Powoda;

W ZAKRESIE CAŁOŚCI UZASADNIENIA WYROKU:

m) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i ocenę oświadczeń woli złożonych przez strony Umowy wyłącznie na podstawie literalnego brzmienia postanowień Umowy, bez wzięcia pod uwagę okoliczności, w których zostały złożone, zasad współzycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów, jak również oparcie się na dosłownym brzmieniu Umowy, bez uwzględnienia zgodnego zamiaru stron i celu Umowy, a w konsekwencji nieprawidłowe ustalenie, że Umowa przewidywała możliwość dowolnego ustalania kursów na potrzeby wyliczenia wysokości rat kredytowych przez Bank;

n) art. 69 ustawy - Prawo bankowe oraz art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. (wg stanu prawnego na dzień zamknięcia rozprawy) w zw. z art. 3 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 353¹ k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 4 ustawy antyspreadowej

poprzez stwierdzenie nieważności Umowy, podczas gdy:

Sąd powinien stosować prawo, a nie je tworzyć - tej fundamentalnej zasadzie przeczy dyskrecyjne stwierdzenie przez Sąd nieważności wykonywanej przez wiele lat Umowy, tylko dlatego, że pełnomocnik Powoda wiele lat po jej zawarciu złożył określone oświadczenie co do swoich aktualnych potrzeb, ocen i możliwości finansowych co nastąpiło z całkowitym pominięciem wykładni płynącej z zamiaru stron na dzień zawarcia Umowy, ich woli, sensu Umowy, sytuacji majątkowej Powoda na dzień zawarcia Umowy oraz zakazu nadużywania praw podmiotowych i zasad współzycia społecznego;

Sąd stosując sankcję nieważności naruszył zasadę proporcjonalności oraz zasadę utrzymania umowy w mocy, które są jednymi z podstawowych zasad prawa cywilnego;

Sąd zaniechał kompleksowego rozważenia czy orzeczenie, którego podstawą jest uznanie Umowy za nieważną w całości, nie narusza zasad współzycia społecznego, w szczególności zasady słuszności i pewności obrotu gospodarczego poprzez zaniechanie rozważenia konsekwencji stwierdzenia nieważności Umowy, a także konsekwencji, które unieważnienie tego typu umów może nieść dla pozostałych kredytobiorców (zarówno posiadających kredyty złotowe, jak i walutowe) oraz innych klientów Banku (zwłaszcza posiadających depozyty), a w konsekwencji dla całej gospodarki w Polsce oraz płynności i stabilności systemu bankowego, co jest szeroko komentowane w orzecznictwie polskim i unijnym, a także w raportach publikowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego. Orzeczenie Sądu I instancji uwzględnia jedynie interes Powoda bez analizy skutków takiego rozstrzygnięcia dla ogółu społeczeństwa, należy bowiem mieć na względzie, że każdy kredyt ma swoje odzwierciedlenie w depozytach ustanowionych w bankach przez osoby trzecie;

art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej wadliwości spornych klauzul, cała Umowa jest nieważna, podczas gdy okoliczności, w których złożone zostały oświadczenia woli stron, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje pozwalają na wykonanie Umowy również po usunięciu z niej odwołań do Tabeli Kursów Walut Obcych („TKWO”) Banku - zobowiązania powinny zostać przeliczone po aktualnym na dzień danej operacji finansowej, rynkowym kursie CHF/PLN;

art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej wadliwości spornych klauzul, cała Umowa jest nieważna, podczas gdy art. 56 k.c. stanowi właściwy przepis dyspozytywny, przewidując,

że czynność prawna wywołuje skutki w niej wyrażony oraz wynikające z ustawy, z zasad współzycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Zatem zobowiązanie powinno zostać przeliczone po wynikającym z zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów, aktualnym na dzień przeliczenia, rynkowym kursie kupna CHF (takim jak konkretny kurs wskazany w TKWO na daną historyczną datę);

art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniająca ustawę Prawo bankowe (Dz.U.2011, nr 165, poz. 984, dalej jako „ustawa antyspreadowa”) poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej wadliwości spornych klauzul, cała Umowa jest nieważna;

z ostrożności procesowej, wskazuję na naruszenie art. 358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej wadliwości spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest zastosowanie na tej podstawie do przeliczeń kursu średniego NBP, po wyeliminowaniu z Umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

z ostrożności procesowej, wskazuję na naruszenie art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (obecnie tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz.160), niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej wadliwości spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest zastosowanie analogii do przepisów Prawa wekslowego i zastosowanie na tej podstawie do przeliczeń kursu średniego NBP, po wyeliminowaniu z Umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

z ostrożności procesowej, wskazuję na naruszenie art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (obecny tekst jednolity Dz.U. z 2020 r. poz. 2027, dalej jako „ustawa o NBP”) poprzez jego niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej wadliwości spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest na tej podstawie zastosowanie kursu średniego NBP do przeliczeń opisanych w Umowie, po wyeliminowaniu z Umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

art. 189 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na niezasadnym przyjęciu, Powód posiada interes prawny w zakresie roszczenia o ustalenie, podczas gdy, spór prawny pomiędzy stronami jednoznacznie rozstrzyga rozpoznanie roszczenia o zapłatę - co przesądza o braku interesu prawnego po stronie powodowej;

art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c. przez ich bezpodstawne zastosowanie, ewentualnie art. 409 k.c. przez jego niezastosowanie i stwierdzenie, że Bank bezpodstawnie wzbogacił się kosztem Powoda (co nie miało miejsca), jak również nie wzięcie pod uwagę, że Bank uzyskane kwoty zużył (w całości, a co najmniej w części, w jakiej służyły one pokryciu kosztów pozyskania kapitału przez Bank - tj. w zakresie rat kapitałowych oraz rat odsetkowych w części, w jakiej odpowiadały stawce bazowej LIBOR 3M dla CHF);

art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. poprzez ich wadliwą wykładnię i zastosowanie oraz przyjęcie, że raty kredytu, płacone przez Powoda, którym odpowiada zasądzona kwota (Sąd I instancji uznał, że Powód ma prawo do zwrócenia mu całości spłaconych przez niego rat kredytu) rzekomo nie stanowią świadczeń okresowych i nie podlegają 3-letniemu terminowi przedawnienia, jak to podnosił Pozwany zgłaszając zarzut przedawnienia;

z daleko posuniętej ostrożności procesowej, wyłącznie w razie nieuwzględnienia żadnego innego zarzutu naruszenia prawa materialnego, skutkującego zmianą wyroku w zakresie zasądzonej kwoty głównej, formułuję również zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt. 2 i 4 k.c. poprzez ich niezastosowanie w zakresie przedstawionej wykładni, tj. zasądzenia dochodzonego roszczenia o zapłatę w całości, pomimo, że zasądzona suma powinna zostać pomniejszona o wartość wyplaconego kapitału. Okoliczność ta potwierdza, że nawet w przypadku przyjęcia najmniej korzystnej dla Pozwanego interpretacji stanu faktycznego i interpretacji przepisów, przedstawionej w uzasadnieniu Wyroku, zupełnie niezasadne w świetle rozważań Sądu I instancji było zasądzenie na rzecz Powoda świadczenia pieniężnego w żądanej wysokości. Sąd powinien ocenić ew. wysokość wzbogacenia po stronie Pozwanego i na tej zasadzie ocenić wysokość roszczenia o zapłatę (tzw. „teoria salda”);

z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek stwierdzenia przez Sąd, że wskutek rzekomej abuzywności spornych postanowień, roszczenie główne o zapłatę jest Powodowi należne w jakimkolwiek zakresie formułuję również zarzut naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez zasądzenie odsetek począwszy od daty wcześniejszej niż dzień wydania prawomocnego wyroku, podczas gdy nawet przy najbardziej niekorzystnej dla Pozwanego interpretacji tego aspektu należało przyjąć, że do czasu zapadnięcia prawomocnego wyroku Bank miał uzasadnione podstawy by przypuszczać, że nie jest w zwłoce wobec strony przeciwnej.

W związku z powyższym, na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1 i 4 k.p.c. wniesiono o:

zmianę zaskarżonego Wyroku w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa wobec Banku także w zaskarżonej części;

ewentualnie o

uchylenie Wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

w każdym alternatywnym przypadku zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów procesu za postępowanie I instancji oraz za postępowanie II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych;

na podstawie art. 380 k.p.c. wniesiono o:

rozpoznanie postanowienia Sądu I instancji wydanego na rozprawie w dniu 4 listopada 2022 roku w przedmiocie pominięcia dowodu z opinii biegłego na fakty wskazane przez pełnomocnika Pozwanego w pkt. 6 petitum odpowiedzi na pozew.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o:

oddalenie apelacji strony pozwanej w całości,

zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, stosownie do norm przepisanych,

oddalenie wniosków, zawartych w apelacji, o ponowne rozpoznanie wniosków dowodowych strony pozwanej, zgłoszonych przed Sądem I instancji.

W piśmie procesowym z dnia 6 kwietnia 2022 r. (k. 501-504) pozwany, z daleko idącej ostrożności procesowej, w przypadku ewentualnego stwierdzenia przez Sąd, że sporna umowa kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 27 listopada 2006 r. (dalej jako „Umowa”) jest nieważna i zasądzenia przez Sąd kwoty dochodzonej przez Powoda na tej podstawie, na podstawie art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c., podniesiono ewentualny zarzut zatrzymania kwoty 82 115, 20 zł i 94 688,83 CHF, do czasu zaoferowania przez Powoda zwrotu świadczenia wzajemnego Banku, na które składają się:

kwota 300 000,03 zł tytułem środków wypłaconych przez Pozwanego Powodowi, na podstawie rzekomo nieważnej Umowy, tytułem kapitału kredytu;

kwota 105 482,36 zł tytułem zwrotu świadczenia Pozwanego polegającego na udostępnieniu Powodowi kapitału, wypłaconego na podstawie rzekomo nieważnej Umowy, tj. kapitału, o którym mowa w lit. a, do korzystania i umożliwieniu Powodowi korzystania z tych środków.

W piśmie procesowym z dnia 17 kwietnia 2023 r. (k. 519) powódka wniosła o pominięcie zarzutu zatrzymania podniesionego przez stronę pozwaną w piśmie z 6 kwietnia 2023 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wykonując prawnoprocesowy obowiązek własnej oceny zgromadzonego materiału procesowego, Sąd Apelacyjny uznał, iż Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów, właściwa była również dokonana przez Sąd Okręgowy ocena prawna sprawy. Z tych względów Sąd odwoławczy, dzieląc i przyjmując za własne tak ustalenia faktyczne, jak i co do zasady prawne Sądu Okręgowego, czyni je elementem własnego uzasadnienia, nie znajdując potrzeby ich ponownego przytaczania, co znajduje swój normatywny wyraz w art. 387 § 2¹ k.p.c. Motywy uzasadnienia Sądu Okręgowego zostaną przywołane poniżej jedynie w zakresie niezbędnym do odniesienia się do zarzutów apelacyjnych.

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego - zasadą prawną z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07 (opubl. OSNC 2008/6/55, Prok.i Pr.-wkl. 2009/6/60) sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

Jeżeli zarzuty apelacyjne są ponadprzeciętnie rozbudowane, można je rozważać łącznie, chwytając oś problemu, byleby podsumować je stanowczą puentą z wyjaśnieniem, dlaczego tego rodzaju argumentacja nie jest zasadna - tak postanowienie SN z 17 listopada 2020 r., I UK 437/19, LEX nr 3080392.

Ma to szczególne znaczenie w niniejszej sprawie, w której apelacja jest mocno rozbudowana i zawiera w przeważającej części odwołania do licznych poglądów doktryny i judykatury (a nie do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy) prezentujących in abstracto odmienną - niż przyjęta przez Sąd I instancji (w ślad za aktualnie dominującym stanowiskiem orzecznictwa i nauki prawa) - koncepcję oceny istotnych zagadnień prawnych dotyczących problematyki tzw. kredytów frankowych. Wykracza poza ustawowe wymogi niniejszego uzasadnienia jego sporządzenie w konwencji przyjętej przez skarżącego, co sprowadziłoby się do obszernego cytowania przeciwstawnych do jego poglądów stanowisk, które zresztą z pewnością są znane profesjonalnemu pełnomocnikowi skarżącego.

Mając na względzie konstrukcję wniesionego środka odwoławczego, w pierwszej kolejności należało się odnieść do tej części argumentacji pozwanego, w której wskazywał on na uchybienia o charakterze formalnym.

Sąd odwoławczy miał przy tym na uwadze znany urzędowo fakt, iż niniejsza sprawa jest kolejną tego rodzaju sprawą rozpoznawaną przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie, w której przeprowadzono analizę prawną analogicznej umowy kredytu zawartej przez pozwanego z osobami mającymi status konsumentów. Przykładowo: sprawy, które toczyły się pod sygnaturami akt I ACa 113/23, I ACa 394/22 i I ACa 604/22, zostały prawomocnie zakończone, stąd, uwzględniając zbieżność treści umów, jak również okoliczności ich zawarcia i wykonywania, a także podnoszoną przez strony w znacznym zakresie tożsamą argumentację oraz dzieląc wywód prawny zaprezentowany w uzasadnieniach wyroków wydanych w powyższych sprawach, Sąd drugiej instancji w niniejszym składzie powiela go obszernie we własnym uzasadnieniu.

W kontekście podniesionego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zaakcentować należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym tego rodzaju zarzut może być uznany za zasadny jedynie w przypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, jako dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd odwoławczy przeprowadza bowiem kontrolę legalności oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów jest natomiast jednym z elementów kompetencji jurysdykcyjnych (władzy orzeczniczej) sądu i wyrazem stosowania prawa procesowego. Jeżeli więc po weryfikacji całokształtu materiału dowodowego sąd

wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne. W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi bowiem prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004, IV CK 274/03). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu pierwszej instancji w tym zakresie. W szczególności strona apelująca powinna podać, jakie kryteria oceny naruszył sąd w analizie materiału dowodowego, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z 23 stycznia 2001, IV CKN 970/00; z 12 kwietnia 2001, II CKN 588/99; z 10 stycznia 2002, II CKN 572/99). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się więc: zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie naruszona w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

Kierując się tymi założeniami, Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty apelującego w tej części mają jedynie polemiczny charakter z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego. Sąd ten wydał swoje rozstrzygnięcie w sprawie w oparciu o analizę dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach, jak również posiłkował się zeznaniami świadka i powódki. Zasadniczo ocena materiału dowodowego została dokonana poprawnie, z zachowaniem reguł zawartych w przepisach prawa i nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów.

Nie sposób przy tym pominąć tego, że zgłoszone przez apelującego zarzuty wadliwej oceny dowodów i błędnych ustaleń faktycznych, w znacznej części osadzają się na inkryminowaniu naruszenia prawa materialnego, bowiem pozwany kwestionuje nie tyle ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, co oceny i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń, prowadzące do stwierdzenia, że kwestionowane przez powódkę postanowienia umowne nie zostały z nią indywidualnie uzgodnione, że powódka nie została poinformowana o ryzyku związanym z zawarciem umowy kredytu indeksowanego, że Bank ustalał kursy waluty obcej w sposób dowolny i arbitralny oraz, że walutowe klauzule waloryzacyjne rażąco naruszają interesy powódki i dobre obyczaje. Dekodując zatem stanowisko skarżącego w tym zakresie, zauważyć trzeba, że w zasadzie nie podważa on dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w tych aspektach, choćby poprzez wskazanie błędów w ocenie materiału procesowego, stanowiącego kanwę tych ustaleń, a wyłącznie poprzestaje na kontestowaniu uprawnienia tego Sądu do wyprowadzenia - w uwarunkowaniach przedmiotowej sprawy - wniosków opisanych w zarzutach apelacji. Argumentacja skarżącego sprowadza się więc w istocie do przedstawienia odmiennej oceny ustalonych okoliczności oraz zaprezentowania własnej wersji trybu nawiązania stosunku zobowiązaniowego pomiędzy powódką i poprzednikiem prawnym pozwanego oraz charakteru prawnego umowy. W tej sytuacji tego rodzaju sposób argumentacji, kwalifikowany być winien na płaszczyźnie procesowej, jako zarzut obrazy prawa materialnego, dotyczący - ściślej rzecz ujmując - fazy jego subsumcji do ustalonego stanu faktycznego, obejmujący zagadnienia związane z kwalifikacją okoliczności faktycznych z punktu widzenia właściwych przepisów prawa materialnego. W rezultacie podnoszone przez apelującego kwestie jako niemieszczące się w tej płaszczyźnie zaskarżonego wyroku, która wiąże się z zastosowaniem przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. nie mogą uzasadniać zarzutu naruszenia tego przepisu. Nie stanowi bowiem o naruszeniu omawianego przepisu dokonana przez sąd orzekający ocena prawna, stanowiąca rozważanie, czy w ustalonym stanie faktycznym znajduje zastosowanie konkretna norma prawa materialnego. Przedstawiane przez skarżącego w tej części apelacji argumenty zostaną zatem uwzględnione przy odnoszeniu się do kwestii poprawności zastosowania prawa materialnego.

Ustosunkowując się zaś w niezbędnym zakresie do poszczególnych zagadnień, wpisanych w omawiany zarzut proceduralny, w pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny podkreśla to, iż skarżący nie zaprezentował wystarczających dowodów, z których wynikać miałyby należyte poinformowanie powódki o sposobie tworzenia tabel kursowych. Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, że powódka nie miała odpowiedniego rozeznania co do rzeczywistego ryzyka walutowego związanego z zawartą umową kredytu. W szczególności okoliczność ta nie wynika z zeznań świadka, który nie uczestniczył w procedurze przygotowania i zawierania umowy kredytu z powódką, a tym samym nie dysponował wiedzą w tym zakresie, ograniczając się do przedstawienia obowiązujących w pozwanym Banku procedur.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy oparł się między innymi na dowodach z przesłuchania powódki. Oczywiście należy mieć na względzie, że dowód ten pochodził bezpośrednio od osoby zainteresowanej korzystnym dla niej rozstrzygnięciem sprawy. Okoliczność ta sama w sobie nie dawała wszakże w ocenie Sądu odwoławczego wystarczającej podstawy, aby uznać ten dowód za niewiarygodny. Skoro zeznania powódki korespondowały z dokumentami, Sąd Okręgowy władny był je wykorzystać, czyniąc na ich podstawie ustalenia uzupełniające w stosunku do tych, jakie mógł poczynić w oparciu o pozostały materiał dowodowy. Z istoty występowania w procesie w charakterze strony wynika bowiem, że wyrok wywoła bezpośrednie skutki w sferze prawnej powódki lub pozwanego. Sam fakt wpływu orzeczenia na sferę prawną strony nie może więc świadczyć o braku wiarygodności jej zeznań. Jak każdy inny dowód zeznania strony są oceniane zgodnie z opisanym wyżej wzorcem wynikającym z normy art. 233 §1 k.p.c. Skarżący nie wskazał, w jakich płaszczyznach ocena tego dowodu dokonana przez Sąd Okręgowy miałyby popadać w sprzeczność z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu odwoławczego, w kontekście tworzonym przez rodzaj relacji między przedsiębiorcą bankowym a konsumentem, poszukiwanie przez przedsiębiorcę sposobów pozyskania nowych klientów (maksymalizację zainteresowania oferowanymi „produktami bankowymi”), zeznania, z których wynika, że pracownicy pozwanego przedstawiali walutę szwajcarską jako stabilną i gwarantującą bezpieczeństwo walutowe, nie mogą popadać w sprzeczność z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego.

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują instytucji gradacji dowodów. De lege lata nie ma podstaw do przyjęcia podziału dowodów na lepsze i gorsze. Niewątpliwie co do zasady dowód z przesłuchania stron ma mniejszy walor obiektywizmu. Sąd orzekający nie może jednak z tego tytułu in abstracto negować przydatności tego rodzaju dowodu. Ma za to możliwość krytycznej oceny zeznań przy uwzględnieniu stopnia ich subiektywizmu – por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 listopada 2020 r., sygn. akt I ACa 449/20. Aby powyższą ocenę podważyć, skarżący nie może jednak ograniczać się do wyводу o stronniczości zeznań powódki co do zasady, lecz musi wytknąć sądowi pierwszej instancji rażące, oczywiste błędy popełnione przy ocenie tychże zeznań. W niniejszej sprawie pozwany temu obowiązkowi nie podołał.

Wbrew zarzutom apelującego, co do zasady prawidłową okazała się zaprezentowana przez Sąd pierwszej instancji ocena zeznań świadka M. P.. Kompleksowa analiza zeznań tego świadka rzeczywiście wskazuje na to, iż nie miał on wiedzy co do okoliczności towarzyszących zawarciu przedmiotowej umowy i co najwyżej zeznania te mogły stanowić podstawę do ustaleń odnośnie obowiązujących w pozwanym Banku procedur zawierania umów kredytowych indeksowanych do waluty obcej oraz praktyki stosowanej przez pracowników Banku przy obsłudze klientów ubiegających się o taki kredyt. Nie mogły być natomiast wykorzystane do ustalenia zindywidualizowanych okoliczności towarzyszących zawarciu umowy kredytowej przez powódkę, zwłaszcza co do udzielonych powódce informacji odnośnie ryzyk związanych z zawieraną umową, czy też zakresu uzgodnień warunków kontraktu. Wprawdzie tego rodzaju procedury wyznaczały sposób postępowania Banku przy dokonywaniu określonych czynności bankowych i nie można a priori wykluczyć powiązania ustalonych w ten sposób mechanizmów działania Banku z okolicznościami zawarcia konkretnej umowy kredytu, jednak podkreślić trzeba, że świadek nie przedstawił żadnych danych, które potwierdzałyby, iż w stosunku do powódki te procedury zostały w pełnym zakresie zastosowane. Świadek nie dysponował bowiem istotną procesowo wiedzą o okolicznościach towarzyszących zawieraniu umowy przez powódkę. Tym samym powyższe zeznania nie odnosiły się do okoliczności związanych z udzieleniem kredytu powódce, a jedynie były przydatne dla określania ogólnych procedur stosowanych w ramach wewnętrznej polityki pozwanego. Dowody

te nie pozwalały więc na przyjęcie, że pozwany w sposób prawidłowy wypełnił obowiązek informacyjny, przekazując powódce wszystkie niezbędne informacje dotyczące ryzyka walutowego.

Podkreślenia wymaga przy tym kwestia, że w niniejszej sprawie istotne było nie tyle to, czy konsumentka знаła pojęcie ryzyka walutowego, lecz to, czy miała dość danych, by zrozumieć skutki zastosowania klauzuli umownej w kształcie przygotowanym przez przedsiębiorcę bankowego, dla jej interesów ekonomicznych i prawnych w całym okresie obowiązywania umowy. W judykaturze dobitnie zaś wskazuje się na to, że treść klauzuli umowy kredytu ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 18 listopada 2021 r., C-212/20). Możliwość ustalenia takich danych nie wynika również z umowy kredytu bankowego i załączników do tej umowy oraz z treści wniosku kredytowego. Dokumenty te w ogóle bowiem nie zawierają informacji co do sposobu ustalenia kursu waluty dla określenia sposobu waloryzacji świadczeń stron.

Z przesłuchania powódki nie wynika natomiast, aby była ona w pełni świadoma skali ryzyka walutowego związanego z zawartą umową i w tym zakresie otrzymała wymaganą ze strony Banku informację. Wprost przeciwnie – powódka stanowczo zaprzeczyła, aby została poinformowana o istocie kredytów indeksowanych do walut obcych oraz regułach tworzenia kursów, czy odnośnie ryzyka kursowego, na odwrót uzyskane informacje mogły utwierdzać powódkę w przekonaniu, że najkorzystniejszych dla niej wyborem będzie zaciągnięcie kredytu waloryzowanego walutą obcą.

Zwrócenia uwagi wymaga także i to, że oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego nie jest oświadczeniem woli, lecz oświadczeniem wiedzy. W świetle art. 245 k.p.c. dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej stanowi zaś dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dowód z dokumentu prywatnego potwierdza zatem tylko to, że osoba podpisująca go, złożyła oświadczenie o treści zawartej w tym dokumencie. Wiążącym sądem domniemaniem jest jedynie pochodzenie treści zawartej w takim dokumencie od podpisującej go osoby, a nie, że oświadczenie było zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2020 r., I CSK 825/19, LEX nr 3152824. Dokument prywatny nie zawiera natomiast domniemania prawdziwości zawartej w nim treści – tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 13 października 2020 r., III AUa 890/19, LEX nr 3113931. Fakt, że powódka złożyła oświadczenie, iż jest świadoma ryzyka kursowego, o którym miała zostać poinformowana, nie oznacza jeszcze, że rzeczywiście tak było. Możliwość podważenia prawdziwości tego oświadczenia, w tym za pomocą dowodów z zeznań samej powódki, nie była prawnie wyłączona. W praktyce dowody z dokumentów często rzeczywiście mają większą wiarygodność niż dowody osobowe, nie oznacza to jednak bezwzględnie prymatu tych pierwszych.

W okolicznościach niniejszej sprawy należało zatem przyjąć, iż potwierdzenie przyjęcia informacji o ryzyku walutowym zostało dokonane przez powódkę tylko po to, by dopełnić wymogów formalnych wniosku o udzielenie kredytu. W rozpatrywanym jednak przypadku również kredytujący Bank postąpił nieuczciwie, wymagając od powódki złożenia oświadczenia o otrzymaniu informacji, która faktycznie nie została im rzetelnie udzielona. Recypując bogate orzecznictwo na gruncie art. 5 k.c., powszechnie przyjmowana zasada „czystych rąk” uniemożliwia stronie skuteczne powoływanie się na cudzą nieuczciwość, jeśli sama postąpiła nieuczciwie – por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 26 maja 2020 r., I PK 145/19, LEX nr 3028843 oraz linię orzecniczą autorstwa A. Patryk, opublikowaną w systemie LEX pod numerem 419693807, na którą się ów judykat powołuje.

Stwierdzić więc należy, że pozwany nie wykazał, by zakres informacji, jakich udzielił powódce w dacie zawarcia umowy pozwalał na uznanie, że wola powódki została wyrażona w warunkach wymaganej i opisanej niżej równowagi informacyjnej. Wymóg sformułowania postanowienia umownego językiem prostym i zrozumiałym nie może ograniczać się wyłącznie do oceny redakcyjnej (gramatycznej i stylistycznej) konstrukcji umowy. W wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że zakres udzielonych informacji

powinien być taki, że dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, do której kredyt został indeksowany, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. W tym kontekście nie przedstawia skarżący żadnych argumentów dowodowych, które podważałyby relację powódki co do zakresu uzyskanej informacji. Bank powinien wykazać, że przedstawił konsumentce rzetelną informację odpowiadającą zasobowi wiedzy co do możliwości kształtowania się wysokości zobowiązania kredytobiorczyni w przyszłości i jego skutków finansowych (dla wysokości raty jak i wartości całego świadczenia z tytułu zwrotu kredytu). Obarczony ciężarem dowodu tych okoliczności pozwany nie przedstawił jednak materiału pozwalającego na podważenie zeznań powódki co do braku takiej informacji. Sama świadomość powódki, że kursy walut ulegają zmianie, a to może mieć wpływ na wysokość raty kredytu, nie oznacza, że obowiązek informacyjny po stronie Banku został w należyty sposób wykonany. Nie chodziło bowiem o przekazanie kredytobiorczyni ogólnych informacji o zmienności kursów i wpływie tej okoliczności na wysokość raty kredytu, ale o poinformowaniu jej, że musi liczyć się przy tego typu kredycie, że na skutek silnej deprecjacji waluty polskiej możliwym jest nieograniczony co do zasady wzrost wysokości raty kredytu i salda kredytu do spłaty, bądź chociażby o taki poziom procentowy, do jakiego historycznie waluta polska traciła do waluty szwajcarskiej, bo przecież dla Banku historyczne dane co do kursów walut obcych w stosunku do złotego były znane lub możliwe do uzyskania. Nadmienić przy tym trzeba, że z powszechnie dostępnych materiałów źródłowych wynika, że w okresie poprzedzającym datę zawarcia umowy kredytu, kurs franka szwajcarskiego do waluty polskiej według kursu średniego kurs NBP, ulegał znacznym wahaniom w granicach nawet do 200 %. Tymczasem w wymienianej wyżej informacji, przedstawiono wahania kursu franka szwajcarskiego w okresie 12 miesięcy przed zawarciem umowy kredytu, co nie odzwierciedlało w pełni skali zagrożenia wynikającego z zastosowania w tej umowie klauzul walutowych i mogło utwierdzać powódkę w przekonaniu, że ryzyko nie jest znaczne.

Nie można również zgodzić się z zarzutem, że Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, iż uznane za niedozwolone postanowienia umowne nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową. Uprzedzając w tym zakresie dalsze wywody, wskazać trzeba, że w świetle art. 3 ust. 2 zdania 1-2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, „warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej”. Podkreślić trzeba także, że to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu, iż doszło do indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy stanowiących przedmiot sporu w niniejszej sprawie, albowiem strona powodowa stanowczo temu zaprzeczyła i w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak podstaw do zanegowania wiarygodności twierdzeń powódki w tym zakresie. Pozwany zwalczając powyższe ustalenia Sądu pierwszej instancji powoływał się na treść dowodów z dokumentów, przede wszystkim wniosku o kredyt oraz umowy kredytu, a także na zeznania świadka. Tymczasem z dowodów tych nie wynika, aby powódka miała realną możliwość negocjowania zakwestionowanych postanowień umownych, w szczególności sposobu przeliczenia świadczeń stron z waluty obcej na walutę polską. Doświadczenie życiowe i zawodowe sądu orzekającego w niniejszej sprawie wskazuje, że w tym zakresie umowa stron recypowała standardowe postanowienia zawarte w przygotowanym przez pozwanego wzorcu umownym. Okoliczność, że powódka miała możliwość wyboru określonego produktu bankowego, przykładowo: kredytu udzielonego w walucie polskiej lub obcej, kredytu denominowanego do waluty obcej lub kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, nie oznacza, że posiadała realny wpływ na treść umowy kredytowej odpowiadającej wybranej opcji. Z tego względu fakt, że powódka mogła zawrzeć różne umowy kredytu, czy negocjować wysokość rat i okres spłaty kredytu nie uzasadnia wniosku, że w przypadku wyboru rodzaju ostatecznie zawartej umowy kredytu, miała możliwość ingerencji w treść zakwestionowanych postanowień umownych w postaci klauzuli indeksacyjnej i klauzuli spreadowej. Stwierdzenie dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy odnosić należy (wobec stanowiska strony powodowej, o które opiera się żądanie pozwu) do treści art. 385¹ § 3 i § 4 k.c., odczytywanych w kontekście juredykcyjnej treści normy art. 3 ust 2 zd. 3 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, zgodnie z którym, jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że

standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim. Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klienteli wzorca umowy i regulaminu). Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385¹ k.c. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania powinien zatem przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul.

Nadmienić też należy, że zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie powyższej dyrektywy, fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umowy kredytu hipotecznego adresowanej do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia. Dokonując interpretacji normy art. 3 dyrektywy 93/13, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnił już, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis na zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowie stanowiącej, że na jej mocy tenże konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane (por. np. postanowienie z 24 października 2019 r., C-211/17).

Wykazać należy więc, że indywidualnym negocjacom podlegać powinna cała treść klauzuli (a zatem przyjęty przez przedsiębiorcę bankowego „mechanizm” indeksacji, w tym zwłaszcza mierniki, według których ustalać miano kurs waluty, sposób ustalania wartości tzw. spreadu itp.). W realiach sprawy skarżący nie prezentuje żadnych twierdzeń, z których wynikałoby, że powódka posiadała rzeczywisty wpływ na kształt tych postanowień umownych, co czyni omawiany zarzut bezzasadnym.

Umowy zawierane przez pozwaną Bank z innymi podmiotami nie mogą być natomiast wyznacznikiem do przyjęcia, że procedura udzielenia kredytów powódce umożliwiała realne negocjowanie warunków umowy i że ostateczny kształt kontraktów był efektem rozmów stron oraz w pełni uświadomionej woli kredytobiorców co do skutków zapisów umowy, a nie prostym powieleniem stosowanego przez Bank wzorca umownego.

Zaznaczyć trzeba, że wypowiedź świadka w tym zakresie była niekategoryczna i co więcej – nie wynikało z niej, że możliwość negocjacji dotyczyła objętych sporem postanowień umownych.

Za chybione uznać trzeba także zarzuty wiążące naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. z bezpodstawnym przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że kredytodawcy została przyznana dowolność w zakresie kształtowania kursów wymiany waluty mającej zastosowanie do umowy. Podkreślić trzeba, że Sąd Okręgowy słusznie nie badał, w jaki sposób wykonywane było uprawnienie Banku do ustalenia kursów walut dla potrzeb rozliczenia świadczeń stron umowy kredytu, albowiem okoliczność ta nie była istotna dla oceny niedozwolonego charakteru postanowień umownych. Decydujące znaczenie w tej kwestii miała ocena przedmiotowych postanowień według chwili zawarcia umowy i w tym zakresie trafne są wnioski Sądu pierwszej instancji o tym, że to Bankowi pozostawiono w umowie uprawnienie do ustalania kursów bez określenia jasnych i zrozumiałych dla kredytobiorcy kryteriów realizacji tego uprawnienia. Nawet zakładając, że kursy walut stosowane przez Bank miały charakter rynkowy i podlegały kontroli odpowiednich instytucji nadzoru finansowego, nie zmienia to wniosku, że z obiektywnego punktu widzenia postanowienia dotyczące sposobu określania tych kursów nie były dla konsumentki transparentne. Pozwany błędnie zdaje się zakładać, iż w sprawie podlega ocenie „rynkowość” ustalanych przezeń jednostronnie kursów. Istotne dla rozstrzygnięcia sporu jest natomiast przeprowadzenie w kontekście prawnym wyznaczonym przez przesłanki przewidziane w art. 385¹ k.c. w zw. z art. 3 wyżej wymienionej dyrektywy, oceny uczciwości postanowienia umownego odsyłającego do kreowanej przez Bank tabeli kursowej. Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący uwypuklił tą dystynkcję. Wobec ponownia zarzutów w tym zakresie, powtórzyć więc należy, że kwestia sposobu korzystania z klauzuli nie ma znaczenia dla oceny abuzywności klauzuli przyznającej przedsiębiorcy bankowemu tego rodzaju kompetencje. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale składu siedmiu sędziów z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, decydujące

znaczenie ma bowiem nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest ono korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta. Wobec tego, brak poczynienia takiego ustalenia, jak zarzucany, nie miał wpływu na rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego. Okoliczności te pozostawały bowiem irrelevantne dla rozstrzygnięcia sporu.

Powyższe stanowisko znajduje również oparcie w przywoływanej przez Sąd pierwszej instancji uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. (IIICZP 6/21), której nadano moc zasady prawnej i w której między innymi stwierdzono, że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następczo świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną.

Apelujący pomija przy tym fakt, że istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsumentka знаła mechanizm ustalania kursów franka szwajcarskiego, który służył waloryzacji świadczeń stron, natomiast sam sposób ustalania kursów walut obcych oraz rzetelność przyjętego przez Bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy, pozostaje bez wpływu na ocenę klauzuli jako niedozwolonej. Skoro bowiem abuzywność postanowień umownych ocenia się według stanu na dzień zawierania umowy, to zdarzenia, które wystąpiły później, pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Konsumentka jest natomiast uprawniona do powoływania się w każdym czasie na zastosowanie w umowie niedozwolonych klauzul umownych i wynikający stąd zarzut nieważności czynności prawnej, a rozstrzygnięcie, czy sporne postanowienia umowne rażąco naruszają interesy powódki jest zastrzeżone do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego.

Wbrew wywodom apelującego, na akceptację Sądu odwoławczego zasługiwało też stanowisko Sądu pierwszej instancji co do zaniechania przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości. Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Jednakże potrzeba powołania biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego przekonania strony, że wiedza fachowa biegłego danej specjalności jest konieczna dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy – por. uzasadnienia wyroków Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 listopada 2017 r. sygn. akt III APa 9/17, Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 października 2019 r. sygn. akt III AUa 1029/18 czy Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 maja 2018 r. sygn. akt I AGa 85/18.

Jak już wyjaśniono, istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsument znał mechanizm ustalania kursów, zaś sam sposób ustalania tabeli kursowej oraz rzetelność przyjętego przez Bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy (co w zamyśle pozwanego między innymi miało być ustalone na podstawie tego dowodu), pozostaje bez wpływu na ocenę klauzuli jako niedozwolonej. Abuzywność postanowień umownych ocenia się bowiem według stanu na dzień zawierania umowy, a więc zdarzenia, które wystąpiły później pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Rozstrzygnięcie, czy sporne postanowienia umowne są sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy rażąco naruszają interesy powódki jest zastrzeżone do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego. Opinie biegłych nie mogą zatem przesądzać kwestii materialnoprawnych, również wtedy, gdy się do nich odwołają lub używają pojęć prawnych (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2021 r., II PSK 4/21 i z dnia 5 czerwca 2020 roku, II UK 161/19). Wobec jednoznacznych postanowień umownych, nie nastręczała także żadnych trudności kwalifikacja prawna umowy zawartej przez strony jako umowy kredytu złotowego indeksowanego walutą szwajcarską i zbędne było dokonywanie w tym zakresie jakichkolwiek ocen w oparciu o opinię biegłego.

Podkreślić również trzeba, że nie wykracza poza dopuszczalną swobodę oceny dowodów wybór niektórych tylko dowodów spośród zgromadzonych, gdy pozwalają one na rekonstrukcję faktów istotnych w sprawie. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest immanentnie związana z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, jest przejawem realizacji jednej z

plaszczynn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wniosków wynikających z tych dowodów, z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej oceny, również przez powołanie się na inne dowody, prowadzące do wniosków odmiennych, niż wyprowadzone przez sąd pierwszej instancji.

Dlatego też, nie ma racji skarżący, zarzucając pominięcie przez Sąd Okręgowy szeregu dokumentów wymienionych w apelacji, gdyż okoliczności, które miały być nimi stwierdzone, nie mogły w istotny sposób wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy, a w innych aspektach nie miały odpowiedniej mocy dowodowej do dokonywania tego rodzaju ustaleń, które pozwoliłyby uznać umowne klauzule walutowe za dozwolone, bądź przy założeniu ich abuzywności, utrzymać przedmiotową umowę w mocy. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej rekonstrukcji stanu faktycznego w zakresie niezbędnym do rozpoznania istoty sporu i nie było potrzeby sięgania do innych dokumentów, aby określić treść stosunku zobowiązaniowego nawiązanego przez strony oraz poddać go odpowiedniej ocenie prawnej.

Jeżeli chodzi zaś o to, że kredytujący Bank stosował się do wymagań, jakie stawiane były przez organy nadzoru bankowego, to okoliczność ta nie oznacza sama przez się, że jego działanie odpowiadało standardom określonym przez normy kreujące ochronę konsumencką. W tym kontekście stwierdzić należy, że akty urzędowe organu nadzorującego rynek bankowy nie mają waloru źródła prawa w obrocie konsumenckim. Jako takie nie wpływają zwłaszcza na zakres praw i obowiązków konsumenta (mają one znaczenie jedynie w stanowiącej istotę nadzoru w płaszczyźnie kontroli władzy państwowej nad działalnością banków z perspektywy celów wyznaczanych przez prawo bankowe i ustawę z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym - tj. Dz. U. z 2020 r. poz. 2059 z późn. zm.). Stosowanie się więc do zaleceń organu ówczesnie wykonującego nadzór nie oznacza, że działanie pozwanego już z tej przyczyny było zgodne z wzorcami ochrony konsumenckiej. W istocie brak jest nawet normatywnych podstaw, by przyjmować jakiegokolwiek domniemania w tym zakresie. Innymi słowy działanie zgodne z rekomendacjami organu wykonującego w imieniu państwa nadzór nad działalnością bankową może jedynie wyłączać wobec przedsiębiorcy zarzuty ze strony władzy publicznej.

Nie może zatem twierdzić skarżący, że samo dostosowanie się do wymagań stawianych mu w dacie zawarcia umowy przez organ nadzoru (Komisję Nadzoru Bankowego) uznane być może za zwalniające go z odpowiedzialność wobec konsumenta. Wykazać powinien, że zachowanie zgodne z tymi wymaganiami w konkretnej sprawie zapewniało zarazem zachowanie standardu ochrony konsumenta wynikającego z bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa. Dowodu takiego ani w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, ani też w postępowaniu apelacyjnym jednak nie przedstawiono.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają także tego rodzaju zagadnienia, jak akceptacja przez kredytobiorczynię kursów wymiany stosowanych przez Bank w trakcie wykonywania umowy, gdyż spełnienie świadczenia przez konsumenta nie może dowodzić przesłanek wyłączających możliwość kontroli abuzywności i pozostaje bez znaczenia dla oceny kwestionowanych postanowień umownych.

To samo dotyczy motywów, które spowodowały wystąpienie z powództwem. Fakt, że bezpośrednią przyczyną podjęcia akcji procesowej, jest skutek ekonomiczny, jaki stosowanie klauzuli abuzywnej wywołuje w położeniu powódki, nie może być przesłanką wyłączającą dopuszczalność badania charakteru prawnego postanowienia umownego. Przyjąć natomiast trzeba, że to zdarzenie dopiero uświadamia konsumentce nieuczciwy charakter klauzuli, który w innych warunkach mógłby pozostać przez nią nierozpoznany. Subiektywne motywy poszukiwania ochrony prawnej nie wpływają więc na dokonywaną według kryteriów zobiektywizowanych oceną prawną postanowień umownych pod kątem ich abuzywności.

Reasumując, Sąd odwoławczy uznał za bezzasadne zarzuty art. 235² § 1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., przyjmując jednocześnie, iż skarżący nie wykazał błędów, które w świetle art. 233 § 1 k.p.c. podważałyby zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów, zamiast tego ograniczając do przedstawienia własnej, alternatywnej wersji oceny dowodów, co zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, nie mogło doprowadzić do podważenia ustalonego stanu faktycznego.

Wobec powyższego należało przejść do analizy zarzutów dotyczących obrazu prawa materialnego. W pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. Sąd pierwszoinstancyjny uznał trafnie, że strona powodowa ma interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu, mimo że jednocześnie wystąpiła odpowiednio z roszczeniem o zapłatę należności wynikających z tej umowy jako świadczeń nienależnych (art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c.). Argumentacja przeciwna strony pozwanej zawarta w apelacji jest nieuzasadniona, albowiem sprowadza się do formalistycznego pojmowania interesu prawnego (art. 189 k.p.c.) i wąskiego rozumienia stanowiska, że zawsze jeżeli strona może wystąpić z roszczeniem o zasądzenie świadczenia, to przesądza to o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia prawa lub stosunku prawnego.

Rozwijając stanowisko zaprezentowane przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny wskazuje, iż wielokrotnie na kanwie niezliczonych już podobnych spraw, potocznie nazywanych „frankowymi” sądy wskazywały, że norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych. Jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej, normie tej przypisuje się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie [vide np. T Ereciński (red.), Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, tom I Warszawa 2004, s 402 - 403 i tam cytowane orzecznictwo]. Co do zasady strona powodowa ma zatem procesowopravny obowiązek przytoczenia (a następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po jego stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego). Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Innymi słowy w przypadku stwierdzenia przez sąd braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia (lub nieistnienia) prawa lub stosunku prawnego, powództwo musi ulec oddaleniu bez oceny zasadności twierdzeń stron procesu co do istnienia prawa objętego żądaniami pozwu.

Sąd Apelacyjny co do zasady zgadza się z wykładnią potwierdzaną wielokrotnie w judykaturze, że interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się też, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo o ustalenie istnienia prawa jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012 roku, III CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101]. Interes prawny istnieje zatem tylko wtedy, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

Podkreślić należy, że z dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że interes prawny nie istnieje, gdy już jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1990 roku, I CR 649/90, Lex nr 158145]. Zauważa się jednocześnie, że mimo istnienia prawa do żądania spełnienia świadczenia (wytoczenia powództwa o świadczenie) lub możliwości skorzystania z innego środka ochrony prawnej (np. powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego) interes prawny nie będzie wykluczony w sytuacji, gdy wyrok uwzględniający takie żądanie nie da pełnej ochrony prawnej dłużnikowi [vide wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 roku, III CSK 226/14]. Zatem zarówno w nauce jak i w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania obiektywnej w świetle przepisów prawa (wywołanej rzeczywistym narażeniem lub zagrożeniem sfery prawnej powoda) potrzeby uzyskania wyroku ustalającego o określonej treści [vide np. H. Dolecki (red.), T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-36, wyd. LEX 2013, komentarz do art. 189 k.p.c.].

Podkreślić również należy, że interes prawny należy „pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogą lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej” [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2019 roku, V CSK 23/18, LEX nr 2712226]. Wreszcie też stwierdza się, że zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli w danym przypadku możliwe jest jakiegokolwiek świadczenie, nie należy pojmować zbyt rygorystycznie. Ocena istnienia interesu prawnego powinna odwoływać się do względów celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady. W tym kontekście interes prawny definiuje się jako potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać już przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 roku, I CSK 80/18, LEX nr 2630603]. Już z przedstawionych wypowiedzi judykatury wynika, że samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji skutkować będzie brakiem interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi wówczas jedynie, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku, gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjmując należy, że powód ma interes prawny

w rozumieniu art. 189 k.p.c. Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego. W przypadku, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Będzie tak zwłaszcza wówczas, gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powoda (np. jak w niniejszej sprawie – powódka żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy).

W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi (dążącemu do wykazania, że nie jest on zobowiązany do świadczenia - a zwłaszcza że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umowach dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego jest on dłużnikiem pozwanego.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że w niniejszej sprawie strona powodowa według treści umowy kredytu nie wykonała zobowiązania do zwrotu świadczenia, a pozwany traktuje ją jak swojego dłużnika (kredytobiorczynię). Wyrok ustalający nieważność umowy kredytu, obok wyroku dotyczącego zasądzenia świadczeń nienależnie spełnionych przez powódkę na rzecz pozwanego, samoistnie przesądza zatem o treści obowiązków strony powodowej względem pozwanego wywodzonych z tejże umowy (a zatem wywoła na przykład skutek prewencyjny, jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powódka miałaby być pozywana o zapłatę długu). Nadto z uwagi na to, że umowa kredytu nie została jeszcze wykonana, to znaczy strona powodowa według treści umowy nie spłaciła jeszcze wszystkich rat kredytu, mogła ona w niniejszym procesie zamknąć roszczenie o zapłatę tylko w określonych ramach czasowych, na pewno nie dotyczących okresu po zamknięciu rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.). Zatem roszczenie o zapłatę nie wyczerpuje wszystkich wątpliwości stron odnośnie spornej umowy kredytu, tym bardziej dotyczących okresu przyszłego, po zamknięciu rozprawy.

Powyższe argumenty pozwalają na stwierdzenie, że na datę zamknięcia rozprawy samo powództwo o świadczenie należne w wyniku rozliczenia wykonania nieważnej umowy nie stanowi wyczerpującej i dostatecznej ochrony interesów powódki, chociażby z tego względu, że może obejmować ono swoim zakresem tylko nienależnie spełnione świadczenia do daty zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.).

Stanowisko powyższe prezentowane jest także w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym roszczeń o ustalenia nieważności umów kredytu lub pożyczki. Trafnie wyłożono w nich, że w określonych sytuacjach nawet możliwość wytoczenia powództwa o zapłatę nie wyczerpuje interesu prawnego po stronie osoby kwestionującej związaną częścią postanowień umowy lub istnienie zobowiązania mającego wynikać z umowy kredytu [vide

postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 2021 roku, I CSK 336/21; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2022 roku, II CSKP 19/22].

Reasumując, stwierdzić należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego strona powodowa posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu.

W związku z tym należało przejść do zarzutów dotyczących istoty sporu pomiędzy stronami.

Z uwagi na zakres kognicji sądu drugiej instancji jako sądu merytorycznie orzekającego w sprawie, podsumowująco należy stwierdzić, iż z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że badanie, czy dane postanowienie umowne jako niedozwolone (abuzywne) nie wiąże konsumenta, jest procesem dwuetapowym. Przede wszystkim (art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c.) należy stwierdzić, czy postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (przesłanka pozytywna) i nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem (przesłanka negatywna). Oba te warunki muszą zostać spełnione kumulatywnie (łącznie). A contrario, konsumenta będzie wiązało postanowienie kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy, ale indywidualnie z nim uzgodnione (wystąpienie przesłanki negatywnej), oraz postanowienie nieuzgodnione indywidualnie z konsumentem, ale kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób zgodny z dobrymi obyczajami, nienaruszające rażąco jego interesów (brak przesłanki pozytywnej). Jeżeli spełniona została przesłanka pozytywna i jednocześnie nie występuje przesłanka negatywna, należy przejść do etapu drugiego. W świetle art. 385¹ § 1 zdania drugiego k.c. nawet bowiem postanowienie kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy i nieuzgodnione z nim indywidualnie będzie wiązało konsumenta, jeśli określa ono główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, oraz zostało sformułowane w sposób jednoznaczny. Tylko łączne spełnienie dwóch ostatnich przesłanek będzie skutkowało przyjęciem, że występuje wyjątek od zasady, tj. że postanowienie wiąże konsumenta pomimo spełnienia warunków z art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. Reasumując, aby dane postanowienie mogło zostać uznane za niedopuszczalne (niewiążące konsumenta), muszą zostać spełnione trzy warunki:

musi wystąpić przesłanka pozytywna z art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c., a mianowicie naruszenie dobrych obyczajów i rażące naruszenie interesów konsumenta,

nie może wystąpić przesłanka negatywna z art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c., to jest, indywidualne uzgodnienie postanowienia z konsumentem,

nie mogą wystąpić obie przesłanki negatywne z art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c., czyli określenie przez badane postanowienie głównych świadczeń stron oraz jednoznaczność badanego postanowienia.

Zaakcentowania wymaga również i to, że możliwość zawierania kredytów indeksowanych czy denominowanych do waluty obcej jest obecnie powszechnie aprobowana w judykaturze. Tym samym nie można uznać, że wprowadzenie do umowy kredytu mechanizmu denominacji/indeksacji sumy zadłużenia i każdej z rat do waluty obcej miałyby samo przez się prowadzić do nieważności umownych postanowień denominacyjnych (indeksacyjnych), czy też całej umowy. Sama klauzula denominacji/indeksacji kredytu do waluty obcej (abstrahując w tym momencie od konkretnego ukształtowania takiej klauzuli w danej umowie co do jej treści, w tym odnośnie związanego z nią ryzyka kursowego), jest dopuszczalna w świetle zasady swobody umów unormowanej w art. 353¹ k.c. Takie stanowisko wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, niezależnie od tego czy chodzi o umowy zawarte przed zmianą treści art. 69 ustawy Prawo bankowe, czy też po jego nowelizacji, w ramach której dodano art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego, stanowiący, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo – odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu.

Dla porządku należy także zaznaczyć, że z punktu widzenia polskiego systemu prawnego można wyróżnić trzy rodzaje kredytów, w których występuje waluta obca: indeksowany, denominowany i walutowy. W kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie tej waluty, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na określonym kursie waluty obcej, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie walutowym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Tylko w tym ostatnim wypadku roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej, tj. kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej. W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej (por. wyroki Sądu Najwyższego z 30 września 2020 roku, I CSK 556/18, LEX nr 3126114 oraz z 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że przedmiotem spornej umowy był kredyt w walucie polskiej, indeksowany do franka szwajcarskiego.

Ze względu na to, że pozwany w zarzutach apelacyjnych zawarł twierdzenia mogące sugerować, iż uznaje przedmiotowy kontrakt za umowę kredytu walutowego, dla określenia treści stosunku prawnego łączącego strony koniecznym było również dokonanie wykładni oświadczeń stron złożonych w chwili jej zawierania przy uwzględnieniu zasady swobody umów unormowanej w art. 353¹ k.c., który stanowi, że strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Wykładnia oświadczeń woli polega na ustaleniu ich znaczenia przy uwzględnieniu zgodnego zamiaru stron, treści umowy, w tym związków między jej postanowieniami, okoliczności zawarcia umowy oraz innych czynników wskazanych w art. 65 i 56 k.c. Ma ona na celu ustalenie właściwej treści oświadczenia woli.

Ogólne reguły interpretacyjne oświadczeń woli określone zostały w art. 65 k.c. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, natomiast art. 65 § 2 k.c. stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z kolei w myśl art. 56 k.c. czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współzycia społecznego i z ustalonych zwyczajów.

Przy wykładni oświadczenia woli należy więc brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97), dotychczasowe doświadczenie stron (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75), ich status (wyrażający się np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Wykładnia oświadczeń woli powinna również uwzględniać, stosownie do przepisu art. 65 § 2 k.c., rzeczywistą wolę stron, co wymaga zbadania nie tylko konkretnego postanowienia określonej umowy, ale analizy jej całości. Innymi słowy wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia cały kontekst umowny. Jeżeli przy tym okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące – zgodnie z kombinowaną metodą wykładni – należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego.

Kierując się więc powyższymi kryteriami prawnymi, przy interpretacji treści umowy zawartej przez strony, należy także uwzględniać wszystkie te elementy towarzyszące zawarciu umowy i jej wykonaniu, które pozwalają na odtworzenie rzeczywistych intencji stron stosunku zobowiązaniowego.

Przypomnieć zatem należy, że z § 2 umowy kredytu z dnia 27 listopada 2006 r. wynika jednoznacznie, że pozwany Bank udzielił powódce kredytu w wysokości 300 000 złotych, która to kwota została indeksowana do franka szwajcarskiego. Zauważyć też trzeba, że postanowienia umowne w kontekście celu, na jaki miały być przeznaczone środki pieniężne przekazywane przez Bank, przewidywały możliwość wykonanie zobowiązań przez obie strony tylko w złotych i tak się też stało. Powyższe pozwala wnioskować, że wbrew twierdzeniom pozwanego, w dacie zawarcia umowy zgodną wolą stron było, by to właśnie zlotówki były nie tylko walutą spełnienia świadczeń stron, ale i walutą zaciągniętego

zobowiązania. Tym samym należało stwierdzić, iż zamiarem stron było zawarcie umowy kredytu w kwocie określonej w złotych, waloryzowanej do waluty obcej, a nie kredytu walutowego, jak zdaje się twierdzić pozwany. W rzeczywistości bowiem celem powódki było uzyskanie konkretnej kwoty pieniężnej w walucie polskiej na sfinansowanie głównie robót budowlanych. Skoro zatem zakładany przez powódkę cel umowy został zrealizowany przez pozwanego Bank poprzez wypłatę kolejnych transz kredytu w złotych polskich, nie można podzielić postulowanej przez pozwanego takiej interpretacji umowy, która wskazywałaby na zawarcie umowy kredytu w walucie szwajcarskiej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że zawarte w przedmiotowej umowie klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki powódki jako konsumentki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jej interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania tych postanowień umownych jako niedozwolonych.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań związanych ze stosowaniem art. 385¹ § 1 i 2 k.c. jest okoliczność, iż powódka jest konsumentką w rozumieniu art. 22¹ k.c. W tym zakresie Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów pozwanego wskazujących na naruszenie art. 22¹ k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię art. 22¹ k.c. i niezasadne zastosowanie art. 385¹ § 1 k.c. i stwierdzenie, że powódka miała w stosunku prawnym zawartym na podstawie umowy status konsumenta, a sporne klauzule mają charakter abuzywny, podczas gdy w ocenie pozwanego umowa nie ma konsumenckiego charakteru, co eliminuje możliwość stwierdzenia abuzywności jej klauzul.

Zgodnie z art. 22⁽¹⁾ k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Klasyczne ujęcie relacji konsumenckich zakłada, że ochrona powinna przysługiwać konsumentowi gdy czynności, których dokonuje zmierzają do zaspokajania potrzeb osobistych, rodzinnych, prywatnych. Bezpośredni związek z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową jest wyłączony, jeżeli podejmowana przez osobę fizyczną czynność prawna zmierza do zaspokajania potrzeb własnych i "prywatnych" podmiotu i jego rodziny, jest nastawiona na zapewnienie funkcjonowania gospodarstwa domowego (wyr. SN z 13.6.2012 r., II CSK 515/11, Legalis). Podkreślenia przy tym wymaga, że sam fakt prowadzenia działalności gospodarczej przez daną osobę nie wyłącza możliwości kwalifikacji czynności jako czynności konsumenckiej. Podobnie wykazanie jakiegokolwiek związku z działalnością gospodarczą (np. poprzez dokumentowanie zawarcia umowy przez fakturę zamiast paragonu, podanie numeru NIP czy REGON, rejestracja w bazie kontrahentów profesjonalnych) nie powinno być automatycznie uznawane jako istnienie bezpośredniego związku z działalnością gospodarczą podmiotu (tak też R. Strugała, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz KC, 2021, art. 22⁽¹⁾, Nb 9). Czynności podejmowane przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą wchodzą w zakres jego działalności gospodarczej, jeżeli pozostają z nią w funkcjonalnym związku, w szczególności są podejmowane w celu realizacji zadań związanych z przedmiotem działania tego podmiotu (wyr. SN z 3.10.2014 r., V CSK 630/13, Legalis). Pojęcie bezpośredniego związku powinno być interpretowane w duchu motywów leżących u podstaw przyznania ochrony jednej ze stron stosunku prawnego. W odniesieniu do konsumentów są nimi przede wszystkim asymetria informacyjna oraz strukturalny brak równowagi stron. Z uwagi na tę pierwszą rację należy opowiedzieć się za poglądem, że brak bezpośredniego związku z działalnością gospodarczą wystąpi, gdy charakter tej działalności zasadniczo nie wiąże się z dokonywaniem czynności prawnych danego rodzaju, a czynność, której dokonuje dana osoba, nie jest typowa ze względu na rodzaj prowadzonej przez nią działalności (zob. S. Koroluk, Zmiana definicji konsumenta w Kodeksie, s. 442; J. Strzebinczyk, w: Gniewek, Komentarz KC, 2010, art. 22⁽¹⁾, Nb 9). Istnienie pośredniego związku między czynnością a działalnością gospodarczą nie wyłącza możliwości kwalifikacji czynności jako czynności konsumenckiej. Także nie każdy związek czynności z przedmiotem działalności należy uznać za bezpośrednie powiązanie w rozumieniu art. 22⁽¹⁾ KC (inaczej M. Olczyk, M. Pecyna, Kodeks cywilny, art. 22⁽¹⁾, Nb 6). Okoliczność, że umowa będzie wywoływać skutek w sferze prowadzonej przez daną osobę fizyczną działalności gospodarczej bądź zawodowej, nie wyłącza możliwości uznania jej za konsumenta.

Punktem odniesienia dla oceny związku czynności prawnej z prowadzoną przez przedsiębiorcę działalnością gospodarczą, jako bezpośredniego lub pośredniego, są konkretne okoliczności danej sprawy istniejące w czasie

czynności. Właściwe dla jej dokonania są kryteria rodzaju czynności prawnej i jej przedmiotu, typowego charakteru czynności ze względu na prowadzoną działalność gospodarczą, przeznaczenia nabywanego towaru lub usługi dla celu bezpośrednio lub pośrednio związanego z działalnością gospodarczą (wyr. SN z 3.10.2014 r., V CSK 630/13, Legalis).

Sąd Apelacyjny mając na uwadze powyższe zwrócił zatem uwagę, że sama okoliczność, że w czasie zawierania umowy powódka prowadziła działalność gospodarczą nie wyłączała możliwości przyjęcia, że zawarta przez strony umowa miała charakter konsumencki. Zauważyć należy, że powódka wyraźnie wskazywała, że umowę zawarła w celu nie związanym z działalnością gospodarczą. Środki uzyskane z kredytu udzielonego przez bank przeznaczone zostały na zakupu nieruchomości w celu zaspokojenia potrzeb osobistych, a nie w celach związanych z przedmiotem prowadzonej przez powódkę działalności gospodarczej. Pozwany bank nie zdołał podważyć argumentacji powódki w tym zakresie.

Mając na uwadze argumentację pozwanego wskazać w tym miejscu należy, że nie wyłącza możliwości uznania, że powódka w dacie zawarcia umowy była konsumentką okoliczność, że po wybudowaniu domu ze środków pozyskanych od pozwanego powódka zamieszkała w nim i jednocześnie podała to miejsce jako siedzibę – podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą. Uczyniono to jedynie dla celów ewidencyjnych. Powódka świadczyła i świadczy usługi w zakresie doradztwa związanego z pracą jako inspektor BHP. W nieruchomości nie byli przyjmowani klienci i nie świadczone tam żadnych usług.

Nie stanowi dowodu na okoliczność braku konsumenckiego charakteru zawartej przez strony umowy również sam fakt wskazania przez powódkę we wniosku kredytowym, że prowadzi działalność gospodarczą. Z samego faktu posłużenia się przy zawieraniu umowy przez osobę fizyczną danymi przedsiębiorcy, wskazującymi na prowadzoną przez nią działalność gospodarczą nie należy wywodzić, że umowa nie miała charakteru konsumenckiego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach niniejszej sprawy uzasadnionym jest przyjęcie, że wskazanie przez powódkę we wniosku kredytowym, że prowadzi działalność gospodarczą miało na celu wyłącznie wykazania źródła jej dochodów. Wzmianka ta bowiem została zamieszczona w części wniosku zatytułowanej „Dane o prowadzonej działalności gospodarczej” (k. 205v). Fakt, że osoba prowadząca działalność gospodarczą może mieć status konsumenta potwierdził TSUE w wyroku z dnia 8 czerwca 2023 r. w sprawie C-570/23, wskazując, że pojęcie „konsumenta” w rozumieniu Dyrektywy 93/143 obejmuje także osobę, która zawarła umowę kredytu do użytku częściowo związanego z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, a w części niezwiązanego z tą działalnością, wspólnie z innym kredytobiorcą, który nie działał w ramach swojej działalności gospodarczej lub zawodowej, jeżeli cel działalności gospodarczej lub zawodowej jest tak ograniczony, że nie jest on dominujący w ogólnym kontekście tej umowy. Co prawda powódka zawarła umowę kredytu samodzielnie, jednak celem dominującym tej umowy była budowa domu mieszkalnego, a nie prowadzenie działalności gospodarczej.

W związku z konsumenckim charakterem spornej umowy, wskazać zatem należy, że wydanie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wiązało się z koniecznością zastosowania dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowie konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13) przy uwzględnieniu wiążącej wykładni przepisów tej dyrektywy wynikającej z judykatów Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej TSUE), w szczególności orzeczeń odnoszących się do interpretacji art. 4 i 6 dyrektywy 93/13, wydanych na tle umowy kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE obowiązuje bowiem nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*).

Zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się przede wszystkim w tym, iż kredytujący Bank, narzucając postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat z tytułu spłaty kredytu poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Omawiane postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powódka mogłaby samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Przelicznik wypłaty środków na rzecz powódki został ustalony w

oparciu o kurs kupna banku z dnia wypłaty, zaś przelicznik spłaty poszczególnych rat kredytu został ustalony w oparciu o kurs sprzedaży banku z dnia wymagalnej spłaty. Oznacza to, że pozwany pozostawił sobie dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powódki. Samo sprecyzowanie momentu waloryzacji nie stanowiło zaś wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumenta. Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty szwajcarskiej uzyskał zatem prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powódki, wprowadzając jednocześnie dodatkowe obciążenie kredytobiorcy wynikające ze stosowania różnych kursów walutowych przy uruchamianiu kredytu i przy jego spłacie. Fakt, że pozwany, ustalając ten kurs, miał brać pod uwagę uwarunkowania rynkowe, obowiązujące na rynku walut, nie zmienia oceny takiego stanu rzeczy, skoro, mimo powszechnego stosowania przez banki i podmioty trudniące się wymianą walut takich samych zobiektywizowanych reguł, kursy walut ustalane były i są przez nie na różnym poziomie.

Jak słusznie zauważył to Sąd Okręgowy, postanowienia te są zatem nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez Bank kursu wymiany walut, skutkowały rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powódki i w sposób oczywisty godziły w dobre obyczaje. Dobre obyczaje nakazują bowiem, aby koszty ponoszone przez konsumenta związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Powódka, z przyczyn obiektywnych, nie była w stanie tego uczynić. W konsekwencji sporne klauzule dotyczące waloryzacji świadczeń wynikających z umowy kredytu zakłócały równowagę między stronami umowy oraz w sposób jaskrawy naruszyły interes powódki, w związku z czym należało ocenić je jako sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Powyższe wnioski wyprowadzone zostały przy uwzględnieniu wykładni dyrektywy 93/13 w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Pojęcie dobrej wiary definiowane jest w preambule do dyrektywy 93/13. Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W orzecznictwie TSUE wyjaśnia się z kolei, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny, mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 lipca 2020 roku, C-224/19; wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku, C-621/17). W doktrynie akcentuje się ponadto kwestię zaufania, które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słuszych interesów kontrahenta – por. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w: J. Frąckowiak, R. Stefanicki (red.) Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68).

Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl przywołanej już zasady wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385¹ jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 dyrektywy 93/13.

Wskazuje na to też sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze Sądu Najwyższego, który przyjmuje, że dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami, podając zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania polegające na niedoinformowaniu, dezorientacji, wywołaniu błędnego przekonania konsumenta, wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności, a więc działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19).

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytym w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako skutku zastosowania

warunku umownego. W orzecznictwie TSUE stwierdza się, że taka sytuacja zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 10 czerwca 2021 roku, C-776/19). Wyjaśniono przy tym, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzeczonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku, C-621/17).

Konstatuje się też, iż w świetle przepisów dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 27 stycznia 2021 roku, C-229/19).

Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy. Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy, ale z perspektywy czasu orzekania. W tym kontekście uznaje się, że regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy objęte są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczonyj umowy (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 27 stycznia 2021 roku, C-229/19 i powołane tam orzecznictwo).

Podobnie, jak to uczynił Sąd pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny przyjął jednocześnie, że kwestia nieważności przedmiotowej umowy kredytu nie powinna być wiązana wyłącznie z niedozwolonym charakterem mechanizmu indeksacji ujętym w kwestionowanych postanowieniach umownych, ale także z abuzywnością „klauzuli ryzyka walutowego” i w konsekwencji ściśle z nią skorelowanej klauzuli indeksacyjnej. Konieczne było zatem dokonanie oceny sposobu realizacji przez Bank obowiązków informacyjnych w stosunku do kredytobiorczyni i zweryfikowanie, czy Bank w ten sposób umożliwił powódce określenie poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorczyni w trakcie wieloletniego wykonywania kontraktu. Sąd odwoławczy podziela bowiem pogląd, że klauzula ryzyka walutowego i klauzula indeksacyjna mają nierozzerwalny charakter. Nie można mówić o każdej z klauzul odrębnie, albowiem, aby miały jakikolwiek sens, muszą być stosowane łącznie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/19).

Pozwany, na którym, stosownie do art. 6 k.c., ciążył obowiązek dowodzenia, powinien zatem przytoczyć i wykazać w niniejszej sprawie to, jakie konkretnie dane i w jaki sposób opracowane zostały udostępnione powódce przed zawarciem umowy. Udowodnić też należało, że zakres informacji dotyczących ryzyka kursowego i jego wpływu na wartość zobowiązania powódki (a pośrednio na stan jej interesów finansowych w wyniku wykonania umowy) odpowiadał wiedzy posiadanej przez Bank w chwili zawierania umowy. Dopiero taki materiał procesowy mógł otwierać podstawę do oceny, czy dane te z perspektywy wzorca konsumenta rozsądnego i uważnego, były wystarczające dla wypełnienia obowiązku określonego w art. 5 w związku z art. 4 ust 2 dyrektywy 93/13.

Jak już wcześniej wskazano, z materiału dowodowego nie wynika, aby pozwany przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Samo wykazanie, że mogło dojść do zaprezentowania przez pracownika Banku symulacji

spląty kredytu oraz ryzyka zmiany kursu franka szwajcarskiego i poprzestanie na odebraniu oświadczenia o tym, że powódka była świadoma ryzyka zmiany kursu waluty szwajcarskiej, nie pozwala przyjąć, by powódka mogła zakładać, że w przyszłości dojdzie do gwałtownych, radykalnych zmian kursowych, w wyniku czego drastycznie wzrośnie wartość jej świadczenia na rzecz Banku, a tym samym, że oferowany jej produkt finansowy jest wysoce ryzykowny i może się okazać dla niej niekorzystny. Zaakcentować trzeba w tym miejscu, że spoczywający na Banku obowiązek informacyjny, wynikający z treści zawartej umowy kredytowej oraz ze szczególnej pozycji i roli Banku jako instytucji zaufania publicznego, tudzież podmiotu wysoce profesjonalnego o szczególnej strukturze i umiejscowieniu także w systemie prawa, miał charakter kwalifikowany i nie można go było ograniczać do umożliwienia klientom zapoznania się ze wszelkimi aspektami dokonywanych z nimi czynności bankowych, a konieczne było przekazanie pozytywnej wiedzy, uwzględniającej kontekst gospodarczy i okres spląty kredytu, co do możliwych zagrożeń, przykładowo, że utrzymujący się na niskim poziomie od dłuższego czasu kurs franka szwajcarskiego może ulec znacznemu podwyższeniu i przedstawieniu symulacji obciążeń klientów splątami kredytu przy założeniu, że wzrost ten będzie bardzo gwałtowny w zestawieniu z obciążeniami, które występowałyby w przypadku zawarcia klasycznej umowy kredytowej w walucie polskiej. Niezbędnym było również uświadomienie powódce, jakie konsekwencje wywoła powierzenie Bankowi uprawnienia do samodzielnego określania kursu waluty szwajcarskiej. Nie dopełniając tych obowiązków, Bank nadużył i wykorzystał zaufanie jego kontrahentki, niejako obciążając powódkę obowiązkiem świadomego i krytycznego podejścia do jego oferty przedsiębiorcy i pomijając to, że nawet sam fakt posiadania jakiejś większej wiedzy nie zmienia statusu kredytobiorcy, który nadal jest konsumentem (por. wyrok TSUE wydany w sprawie C-110/14).

W tym zakresie wartym podkreślenia jest to, że standard informacyjny w obrocie konsumenckim (tzw. ochrona przez informacje) nie jest pojęciem wprowadzonym do naszego systemu prawnego dopiero pod wpływem orzecznictwa TSUE w sprawach kredytów indeksowanych do waluty obcej. Przypomnieć bowiem trzeba chociażby wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 kwietnia 2004 r., K 33/03, OTK-A 2004, nr 4, poz. 31) na tle wykładni normy art. 76 Konstytucji RP. Już wówczas, a więc przed zawarciem przedmiotowej umowy, wyjaśniano w orzecznictwie TK, jakie są cele ochrony konsumenckiej i jakie w związku z tym ciążyą na przedsiębiorcy obowiązki informacyjne w stosunku do konsumenta.

Konstatacje te są równoznaczne ze stwierdzeniem, że ukształtowana przez Bank treść umów kredytowych i niewypełnienie przez Bank obowiązków informacyjnych o możliwej rażącej dysproporcji świadczeń przemawia za przyjęciem abuzywnego charakteru zawartych w umowie klauzul indeksacyjnych - z uwagi na ich sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów powódki.

Powinnością sądu jest dokonywanie oceny zobiektywizowanej odwołującej się do wzorca konsumenta jako osoby rozważnej, poinformowanej, o przeciętnej wiedzy i doświadczeniu życiowym (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 listopada 2020 r., I ACa 265/20, LEX nr 3101665). Sąd nie jest przy tym uprawniony do badania rzeczywistych motywów, które skłoniły powódkę do wytoczenia powództwa (tak długo, jak mieszczą się one w granicach wyznaczonych art. 5 k.c., które w niniejszej sprawie nie zostały przekroczone). Problem kredytów frankowych nie dotyczy tego, że kurs franka szwajcarskiego radykalnie wzrósł, tylko tego, że w umowach znalazły się niedozwolone klauzule powodujące ich nieskuteczność lub nawet nieważność całej umowy. Być może gdyby nie doszło do wzrostu kursu franka, problem w ogóle by się nie pojawił. Z drugiej strony, gdyby banki nie stosowały w umowach klauzul abuzywnych, to sama zmiana kursu waluty szwajcarskiej nie rodziłaby dla nich negatywnych skutków.

Bank powinien tak układać relację z klientem, aby zapewnić mu wysoki poziom zaufania do prowadzonej przez siebie działalności. Jest to warunek sine qua non prawidłowego funkcjonowania na rynku usług finansowych poszczególnych banków, ale równocześnie stabilności całego sektora – por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 4 września 2020 r., I ACa 656/18, LEX nr 3127210. Nie spełnia kryterium rzetelności poprzestanie na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego – tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 29 lipca 2021r., I ACa 274/21, LEX nr 3230560.

W tym zakresie za spełnioną należało także uznać przesłankę w postaci braku indywidualnego uzgodnienia zawartych w łączącej strony umowie postanowień umownych w przedmiocie waloryzacji świadczeń stron walutą obcą. Strona pozwana nie wykazała, a to na niej w myśl przepisu art. 385¹ § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu, że klauzule indeksacyjne zostały indywidualnie uzgodnione z powódką, zaś – jak już wspomniano – niepodważalną jest okoliczność, że powódka, zawierając umowę kredytu, działała jako konsumentka w rozumieniu art. 22¹ k.c., a Bank mając status przedsiębiorcy, przy zawieraniu spornej umowy posługiwał się wzorcem umownym. Przesłuchanie strony powodowej nie pozostawia wątpliwości, że przedmiotowa umowa kredytu była typową umową adhezyjną. Ponownie podkreślić trzeba, że możliwość wyboru waluty kredytu lub waluty spełnienia świadczenia nie jest tożsama z indywidualnym uzgodnieniem postanowień umowy, gdyż należy odróżnić wybór oferowanego rodzaju produktu bankowego (to jest umowy kredytu w walucie polskiej, umowy kredytu denominowanego, umowy kredytu walutowego lub umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej) od możliwości negocjacji postanowień składających się na dany typ umowy. W badanej sprawie, powódka wyrażając wolę zawarcia umowy kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego, nie miała już wpływu na kształt poszczególnych postanowień umowy uznanych za niedozwolone. Za indywidualnie uzgodnione można uznać bowiem jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. Te zaś okoliczności nie zostały wykazane. Nie można w szczególności przyjąć, że powódka świadomie przyjęła klauzulę ryzyka walutowego w sytuacji braku odpowiedniej informacji o takim ryzyku, a brak indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych w tym zakresie, wynika już z samego sposobu zawarcia spornej umowy, opartej o treść stosowanego przez Bank wzorca umowy. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego. Nie nastrocza większych problemów ocena, że formularz umowy był to gotowy wzorzec umowny, wykorzystywany do umów, zawieranych w analogicznych przypadkach. Sąd odwoławczy zauważa, iż wpływ konsumenta na treść umowy musi rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie przybierać czysto teoretyczną możliwość wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Pozwany nie wykazał, aby powódka w jakikolwiek sposób realnie wpływała na postanowienia umowne odnoszące się do walutowych klauzul denominacyjnych, a nawet, że w ogóle taką możliwość miała. Sama zaś decyzja co do zawarcia umowy zawierającej takie klauzule, nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały z nią indywidualnie uzgodnione.

Klauzule waloryzacyjne, których dotyczy spór w niniejszej sprawie, były wielokrotnie przedmiotem analizy w judykaturze krajowej i europejskiej. Obecnie można przyjąć, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych, czyli niedozwolonych w rozumieniu art. 385¹ k.c., klauzul odwołujących się do kursu waluty jednostronnie ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania, z odsyłaniem do tworzonych przez siebie tabel, jako że kształtują one sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszają jego interesy, niezależnie od tego, czy przyjmie się, że to postanowienie umowne dotyczy głównego świadczenia stron umowy, czy też nie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18). Powszechnie przyjmuje się też, iż w sytuacji, gdy niemożliwym było określenie przez kredytobiorców sposobu ustalenia kursu w przyszłości, czy też zweryfikowanie zgodności sposobu ustalenia kursu z umową, a w konsekwencji określenia wysokości obciążającego ich świadczenia kredytowego, to tego rodzaju klauzule dotyczą świadczenia głównego i mogą podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie zostały wyrażone w jednoznaczny sposób (art. 385¹ k.c.). Wyznacznikiem dla dopuszczalności badania abuzywności klauzuli walutowej w takiej sytuacji, jest więc ustalenie, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Sąd odwoławczy podziela również pogląd, iż bezprawności klauzuli walutowej nie znosi art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w zw. z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 sierpnia 2011 roku. Ustawa ta weszła bowiem w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. W judykaturze wyrażono zaś stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność

klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Wyjaśniono również, że przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo - odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślono wreszcie, że regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie (por. np. argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX nr 2642144.). Pogląd taki znalazł również potwierdzenie w powoływanym już wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 29 kwietnia 2021 r. (C-19/20), w którym między innymi wskazano, że „wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy dokonywać w ten sposób, że sąd krajowy jest zobowiązany do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez te strony w drodze umowy. Takie stwierdzenie pociąga za sobą przywrócenie sytuacji, w jakiej znajdowałby się konsument w braku warunku, którego nieuczciwy charakter zostałby stwierdzony, chyba że konsument poprzez zmianę nieuczciwego warunku zrezygnował z takiego przywrócenia w drodze wolnej i świadomej zgody, czego zbadanie należy do sądu krajowego”.

Uwzględniając powyższą argumentację prawną, Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 385¹ k.c., mającego polegać na błędnym przyjęciu abuzywności klauzuli kursowej przyjętej w przedmiotowej umowie.

Niezasadne okazały się także zarzuty pozwanego w części, w jakiej kwestionował on wpływ ww. klauzul na ważność umowy. Biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy przed Sądem Apelacyjnym, w tym aktualną wykładnię prezentowaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego, w podobny sposób, jak to przyjął Sąd Okręgowy, określić należało również materialnoprawne skutki stwierdzenia niedozwolonego postanowienia umownego.

Wstępnie należy zauważyć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego można odnaleźć różne wykładnie norm prawnych przewidujących skutki prawne wyeliminowania klauzuli abuzywnej z treści umowy między stronami. Jedną z nich wychodziła z założenia, że stwierdzenie abuzywności niektórych postanowień umownych nie oznacza, iż cała umowa jest nieważna, a Sąd Najwyższy wskazywał na powstający w związku z tym problem uzupełnienia umowy, wyjaśniając jednocześnie, że nie jest możliwe zastosowanie art. 358 § 2 k.c. w wersji wprowadzonej ustawą z dnia 23 października 2008 r. (Dz. U. nr 228 poz. 1506) do umów kredytowych zawartych przed tą datą. W tej sytuacji Sąd Najwyższy uznawał za celowe poszukiwanie takiego sposobu wypełnienia luki powstałej po usunięciu niedozwolonego postanowienia umownego z treści stosunku prawnego między stronami, który będzie eliminował sytuację zagrażającą interesom konsumenta. Wskazano między innymi na poglądy nauki postulujące konieczność poszukiwania rozwiązań przy zastosowaniu „zmodyfikowanej” klauzuli rebus sic standibus (opartej o założenie, że niemożność oszacowania przez kredytobiorcę konsekwencji ekonomicznych kredytu indeksowanego/nominowanego w walucie obcej wypełnia przesłankę „nadzwyczajności”) - przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. akt II CSK 19/18.

Już jednak po wydaniu cytowanego wyroku przez Sąd Najwyższy, w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sformułowano (istotne dla zastosowania prawa materialnego w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków

w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 z późn. zm., dalej cytowanej jako Dyrektywa). Ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, „Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy”, Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie ETS (por. np. wyroki ETS z 13.03.1997 r., C-197/96, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:1997:155; z 13.07.2000 r., C-160/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 r., C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35 wyrok z 5.10.2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, Pfeiffer i inni przeciwko Deutsches Rotes Kreuz, Kreisverband Waldshut eV, EU:C:2004:584), obowiązek dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej).

W świetle tej zasady, sąd stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy, ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Spośród najnowszych wypowiedzi judykacyjnych TSUE w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., Dunai, C#118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnienie nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250,

pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych.

Po wydaniu przez TSUE rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE, wskazując, że w świetle orzecznictwa TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Sąd Najwyższy uważa zatem, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy poprzez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy). Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE, Sąd Najwyższy uznał także, iż wykluczone jest, jako sprzeczne z celem Dyrektywy, aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanych przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule, byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny, czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej, czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego, Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Odwołując się do wykładni dokonanej przez TSUE, przyjęto również, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd Najwyższy wziął bowiem pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, w której TSUE uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy,

w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych, Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji (indeksacji), rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziło do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy.

W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy kredytu w całości.

Przyjąć należało zatem, że wykładnia zgodna z dokonywaną przez TSUE wykładnią prawa unijnego, wymaga w realiach niniejszej sprawy w pierwszej kolejności pominięcia wniosków wynikających z zastosowania art. 385¹ § 2 k.c. Zasady wykładni zgodnej, dokonywanej przy uwzględnieniu opisanych wyżej rozstrzygnięć prejudycjalnych TSUE skutkują bowiem tym, że umowa zawierająca klauzule abuzywne w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie powinna być uznana za nieważną w całości, skoro powódka jako konsumentka nie wyraziła woli utrzymania umowy w mocy. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma bowiem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 483/18, gdzie uwzględniono zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c.).

W kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostawało również to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorczyni.

Strona powodowa, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny powoływała się na nieważność umowy zawartej z pozwanym bankiem, co oznaczało, iż powódka wykluczała możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi, zwłaszcza, że brak jest odpowiednich przepisów określających zasady waloryzacji walutowej w umowach kredytowych. Dochodzenie roszczenia w niniejszej sprawie oraz stanowiska powódki prezentowane w toku postępowania sądowego, uznać więc należało za wystarczający przejaw świadomej woli powódki wyeliminowania z obrotu prawnego umowy kredytu z uwagi na zawarte w niej postanowienia uznane za niedozwolone. W rezultacie kierując się stanowiskiem powódki, Sąd Apelacyjny przyjął, że powódka, mając czytelny obraz własnej sytuacji

ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się ze stwierdzeniem nieważności umowy oraz utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wybrała dla siebie rozwiązanie najkorzystniejsze.

Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody TSUE zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, że wobec potraktowania kwestionowanych przez powódkę postanowień jako abuzywnych (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentki poddanego ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie przez powódkę trafnie zostały uznane przez Sąd Okręgowy za zasadne.

Wprawdzie norma art. 385¹ k.c. nie przewiduje sankcji nieważności, jednak sytuacja prawna wynikająca ze stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej musi być oceniana w świetle przepisów prawa krajowego interpretowanych zgodnie z art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 ze zmianami). W myśli tej normy, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

W oparciu więc o przepisy art. 58 § 1 k.c. i 385¹ k.c. oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy. Tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię zwłaszcza przy przyjęciu, że klauzula abuzywna o treści objętej sporem w niniejszej sprawie jest postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy, jak przyjmuje to, odwołując się do wykładni zaprezentowanej w orzecznictwie TSUE, Sąd Najwyższy poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019, także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Eliminacja klauzuli określającej główne świadczenie stron wpływa bowiem istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego, co powoduje konieczność oceny następstw prawnych utrzymania w mocy umowy w pozostałej części.

Nie można przy tym pomijać jednego z ostatnich orzeczeń Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w dniu 18 listopada 2021 r. stwierdził, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Trybunał wskazał również, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron (wyrok TSUE z 18 listopada 2021, sygn. C-212/20). Stosownie więc do tego stanowiska, przepisy kodeksu cywilnego normujące reguły wykładni oświadczeń woli, nie mogą służyć do naprawiania nieuczciwego postanowienia umownego.

Skoro abuzywna okazała się cała klauzula przeliczeniowa, to nie było podstaw do wyeliminowania powstałej w ten sposób luki za pomocą innych regulacji prawnych. Odwołując się do wyżej cytowanego orzeczenia Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego w sprawie C 260/18, wskazać bowiem należy, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. Nie można zatem zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych, do których należy chociażby

powoływany przez apelującego art. 358 § 2 k.c., tym bardziej, że przepis ten w obecnym kształcie wszedł w życie po zawarciu spornej umowy kredytowej, a ponadto dotyczy wykonania zobowiązań, których przedmiotem od samego początku była suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, natomiast analizowana umowa zakładała odwołanie do kursu waluty obcej jedynie dla potrzeb jej waloryzacji, co również czyniło chybionym zarzut naruszenia tego przepisu poprzez jego niezastosowanie. Możliwość zastąpienia spornej klauzuli jakimikolwiek przepisami o charakterze ogólnym, nie wynika także z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 2 września 2021 roku, sygnatura akt C-932/19, gdyż zapadło ono na tle odmiennego stanu prawnego. Mianowicie ustawodawca węgierski, w przeciwieństwie do ustawodawcy polskiego, niedozwolone postanowienia umowne dotknięte nieważnością zastąpił (co do zasady) przez postanowienia przewidujące stosowanie zarówno w odniesieniu do uruchomienia środków, jak i do ich spłaty (w tym spłaty rat i wszystkich kosztów, opłat i prowizji określonych w walucie obcej) urzędowego kursu wymiany ustalonego przez węgierski narodowy bank, przy czym wprowadzone w ten sposób przepisy obowiązywały z mocą wsteczną. Również wzgląd na przepis art. 69 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe nie może prowadzić od odmiennych wniosków, gdyż nie normuje on zasad ustalania wysokości świadczeń indeksowanych kursem waluty obcej, a jedynie przyznaje kredytobiorcy uprawnienie do spełnienia świadczenia w walucie obcej.

Odnosząc powyższe wywody prawne do okoliczności przedmiotowej sprawy, wobec zaistnienia opisanych wyżej przesłanek skutkujących uznaniem postanowienia określającego wysokość zobowiązania powódki za niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c. oraz przy uwzględnieniu znaczenia tych postanowień jako wpływających w sposób istotny na treść obowiązku świadczenia należnego kredytodawcy tytułem zwrotu kredytu oraz stanowczego, świadomego, konsekwentnego żądania powódki wywodzonego z nieważności umowy, potwierdzonego oświadczeniami złożonymi w toku postępowania sądowego, należało przyjąć, że brak jest podstawy do utrzymania umowy w mocy z pominięciem klauzul walutowych. Biorąc pod uwagę charakter prawny wpływu abuzywności klauzul na dalsze utrzymanie umowy, element woli i interesów konsumentki oraz kwestię sankcjonowania wadliwych praktyk przedsiębiorcy posługującego się w swojej praktyce klauzulą abuzywną, Sąd odwoławczy w realiach niniejszej sprawy nie dostrzegł takich okoliczności, które z uwagi na ochronę konsumentki przemawiałyby za utrzymaniem umowy w mocy bez postanowień spornych. Kluczowym dla rozstrzygnięcia pozostawało bowiem, że obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako przejaw ochrony interesu konsumentki.

W tym stanie rzeczy uznanie umowy kredytowej za nieważną stwarzało podstawy do żądania przez powódkę zwrotu spełnionych na rzecz pozwanego świadczeń jako nienależnych stosownie do art. 410 k.c.

W doktrynie i judykaturze przedstawia się różne poglądy dotyczące wzajemnego stosunku roszczeń o zwrot świadczeń spełnionych przez dwie strony (wzajemnie) w wykonaniu nieważnej umowy. Dyskusja sprowadza się przede wszystkim do (istotnej dla oceny żądania powódki) kwestii, czy w przypadku przeciwstawnych roszczeń (kondykcji) o zwrot świadczeń spełnionych w warunkach, o których mowa w art. 410 § 2 k.c., stosować należy normę art. 405 k.c. i oceniać, który z podmiotów uzyskujących nienależne świadczenie, ostatecznie jest wzbogacony w wyniku obustronnego wykonania nieważnej umowy. W myśl tej teorii jedynie podmiot wzbogacony (w granicach wzbogacenia) ma obowiązek zwrotu kontrahentowi. Pogląd odwołujący się do teorii salda, w istocie (ujmując rzecz najogólniej) powoduje zatem swoiste uproszczenie rozliczeń między stronami. Pogląd przeciwny (teoria niezależnych świadczeń kondykcyjnych) z kolei zakłada, że każde z roszczeń podlega zwrotowi niezależnie od tego, czy dłużnik pozostaje wzbogacony, a ewentualne sposoby uwzględnienia istnienia przeciwstawnych roszczeń we wzajemnych rozliczeniach powinny opierać się o mechanizm potrącenia (ustawowy lub umowny). Niezbędne jest zatem złożenie oświadczenia o potrąceniu zgodnie z art. 499 k.c. lub dokonanie umownej kompensaty roszczeń (a zatem rozporządzenie prawem do żądania zwrotu świadczenia przez wierzyciela). Taka też wykładnia dominuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W ostatnim okresie w sprawie dotyczącej rozliczeń na tle nieważnej umowy kredytowej taką wykładnię prawa przyjęto w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., wydanym w sprawie V CSK 382/18 i w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 roku, zapadłej w sprawie III CZP 11/20, przedstawiającej analizę wcześniejszych

wypowiedzi judykatury. Sąd Najwyższy odnosząc się do kwestii ewentualnych wzajemnych rozliczeń stron umowy kredytowej w przypadku ustalenia jej nieważności, wskazał, że stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, oznacza, że co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równoległym dłużnikiem banku. Sąd Najwyższy uznał, że ewentualnie odmienne stanowisko w tej kwestii jest sprzeczne z „panującą niepodzielnie” w doktrynie teorią dwu kondykcji, jak również ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensą, ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo spełnienie świadczenia wypełniało zatem przesłankę zubożenia jednej strony, a uzyskanie tego świadczenia przez kontrahenta, przesłankę jego wzbogacenia. Za przyjęciem koncepcji rozliczenia wzajemnych roszczeń w myśl teorii dwóch kondykcji przemawia wreszcie powoływany w judykaturze argument dotyczący wykładni prawa polskiego zgodnie z prawem europejskim. W cytowanym orzeczeniu z dnia 11 grudnia 2019 roku Sąd Najwyższy wziął uwagę to, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o którym mowa w art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że interpretacja ta jest w pełni zgodna z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z którego również wynika, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący (por. wyroki z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco Gutiérrez Naranjo, Ana María Palacios Martínez, Banco Popular Español, SA v. Emilio Irlés López, Teresa Torres Andreu, pkt 61-66, z dnia 31 maja 2018 r., w sprawie C-483/16, Zsolt Sziber przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 34 i 53, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 41 i 44).

Potwierdzenie tej linii orzeczniczej stanowi również powoływana już uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21), w której wskazano, że „jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.)”.

Podzielając powyższą argumentację prawną, w ślad za Sądem Okręgowym, Sąd Apelacyjny uznał, że w myśl art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c., powódce służy roszczenie o zwrot wszystkiego, co świadczyła na rzecz pozwanego, a skoro dochodzona przez powódkę kwota, nie była kwestionowana przez pozwanego, to czyniło roszczenie pieniężne powódki uzasadnionym także co do wysokości.

Chronologia czynności związanych z dochodzonym przez powódkę roszczeniem, nie pozostawia przy tym wątpliwości, że zdarzeniem, od którego należy naliczać odsetki ustawowe za opóźnienie, jest – jak to słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji – pismo z dnia 4 grudnia 2020 r., w którym powódka złożyła reklamację, w której wezwała pozwanego Bank do zapłaty kwoty 508.065,16 zł w związku z nieważnością umowy z dnia 27 listopada 2006 r. o kredyt hipoteczny nr (...), ewentualnie oczekiwała wpłaty nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości w związku z zawarciem w treści umowy niedozwolonych postanowień umownych, których treść miała wpływ na wysokość spłaconych przez powódkę rat kapitałowo-odsetkowych w kwocie 121.584,99 zł. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się powszechnie, że dług z bezpodstawnego wzbogacenia jest długiem bezterminowym, co oznacza, iż termin zwrotu korzyści nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, w konsekwencji czego zwrot powinien nastąpić – stosownie do art. 455 k.c. – niezwłocznie po wezwaniu do zwrotu bezpodstawnie wzbogaconego. Wbrew zatem zarzutom apelacji, rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w zakresie określenia daty, od której zasądzone odsetki ustawowe, było prawidłowe, gdyż uwzględniało skutek wezwania do zapłaty i tym samym odpowiadało unormowaniu zawartemu w art. 481 k.c.

Odnosząc się natomiast do zarzutu przedawnienia roszczenia, stwierdzić należy, iż kalendarium zdarzeń związanych z dochodzonym przez powódkę roszczeniem, jednoznacznie świadczy o tym, iż od momentu, kiedy powódka po raz pierwszy powołała się na nieważność umowy kredytowej (pismo z dnia 4 grudnia 2021 r.), do daty wniesienia pozwu

w niniejszej sprawie (1 marca 2021 r.), nie upłynął żaden z określonych w art. 118 k.c. terminów przedawnienia roszczenia powódki o zwrot świadczenia. Zagadnienie przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia w analogicznych do poddanej pod osąd roszczeniu wynikającym ze stwierdzenia nieważności umowy kredytu jako skutku abuzywności jej postanowień, była także przedmiotem analizy zawartej w uzasadnieniu powoływanej już uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21. Przyjęto tam pogląd, że do czasu, kiedy należycie poinformowany konsument wyrazi zgodę na związanie niedozwolonym postanowieniem umownym albo zgody tej odmówi (ewentualnie upłynie rozsądny czas do jej wyrażenia), umowa kredytu, która bez tego postanowienia nie może wiązać, znajduje się w stanie bezskuteczności zawieszony. Uznać w związku z tym należało, że tak długo jak trwa stan zawieszenia, kredytobiorca nie może żądać zwrotu spełnionego świadczenia nienależnego, a zatem nie rozpoczyna bieg termin przedawnienia.

W świetle art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. termin przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania – tak jak w przypadku żądania zwrotu nienależnego świadczenia – powinno ono być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). W takiej sytuacji bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zdanie drugie k.c.). Stosownie do art. 118 zdanie pierwsze k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej trzy lata. Raty kredytu nie stają się świadczeniami okresowymi tylko dlatego, że były uiszczane regularnie w konkretnych odstępach czasu. Tym samym stosuje się do nich ogólny – obecnie sześciolatek – termin przedawnienia. Aktualne brzmienie art. 118 k.c. nadane zostało ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r., poz. 1104), skracającej ogólny termin przedawnienia z 10 do 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy nowelizującej, do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia nowelizacji w życie (9 lipca 2018 roku) i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 k.c. i art. 125 § 1 k.c., stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego w brzmieniu dotychczasowym. Oznacza to, że w niniejszej sprawie zastosowanie znajduje dziesięcioletni termin przedawnienia.

Należy przy tym zaakcentować, że stosownie do orzecznictwa TSUE, termin przedawnienia może być zgodny z zasadą skuteczności unormowanej w dyrektywie 93/13 tylko wtedy, gdy konsument miał możliwość poznania swoich praw przed rozpoczęciem biegu lub upływem tego terminu (por. wyroki: z dnia 6 października 2009 r., *Asturcom Telecomunicaciones*, C-40/08, EU:C:2009:615, pkt 45; z dnia 9 lipca 2020 r., *Raiffeisen Bank i BRD Groupe Société Générale*, C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 67; a także z dnia 16 lipca 2020 r., *Caixabank i Banco Bilbao Vizcaya Argentaria*, C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 91). Bieg terminu przedawnienia roszczenia kredytobiorcy o zwrot rat wpłaconych na poczet spłaty nieważnej umowy kredytowej rozpoczyna się więc z chwilą, w której kredytobiorca miał obiektywną możliwość powzięcia informacji o wadliwości zawartej umowy. Uwzględnienie zarzutu przedawnienia wymagałoby w tej sytuacji ustalenia, iż powódka mogła zorientować się o podstawie do wystąpienia z żądaniem stwierdzenia nieważności umowy najpóźniej w marcu 2011 roku. Problematyka nieważności kredytów waloryzowanych walutą szwajcarską nie była jednak jeszcze wówczas powszechnie poruszana w orzecznictwie ani nagłaśniana w mediach. Musiało upłynąć jeszcze około 4 lat do pojawienia się pierwszych wyroków w tzw. sprawach frankowych i 8 lat do wydania przełomowego wyroku TSUE z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18. Oczywistym staje się w tej sytuacji konstatacja, że w chwili wytaczania powództwa w niniejszej sprawie, nie doszło jeszcze do przedawnienia jakiegokolwiek części roszczenia.

Wbrew twierdzeniom pozwanego nie ma przy tym podstaw do uznania, że pozwany nie jest już wzbogacony w rozumieniu art. 409 k.c. Specyfika relacji prawnych i ekonomicznych pomiędzy stronami oraz status przedsiębiorcy bankowego pozwalają bowiem na przyjęcie, że środki pieniężne wpłacane przez powódkę, służyły pozwanemu na sfinansowanie prowadzonej działalności gospodarczej i niezależnie od tego, na jaki cel zostały one przeznaczone, to przynosiły pozwanemu wymierne efekty ekonomiczne.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 411 pkt 2 k.c. zauważyć należy, iż formułując abuzywne postanowienia umowne kredytujący Bank sam naruszył dobre obyczaje, tym samym naruszył zasady współzycia społecznego (przede wszystkim zasadę uczciwości) i już z tego względu nie może on skutecznie powołać się na zasady współzycia społecznego, o których mowa w art. 411 pkt. 2 k.c., tym bardziej, że interesy pozwanego dostatecznie zabezpiecza możliwość dochodzenia własnego roszczenia o zwrot spełnionego w wyniku nieważnej umowy świadczenia.

Co do zarzutu naruszenia art. 411 pkt. 4 k.c. zaznaczyć natomiast trzeba, że przepis ten normuje przypadki, gdy zobowiązanie istnieje i dochodzi do przedwczesnego świadczenia z tego zobowiązania, a zatem brak podstaw do twierdzenia, że spełniane świadczenie jest nienależne. Oznacza to, iż podstawa prawna świadczenia w chwili jego spełnienia nie budzi wątpliwości i następnie nie ulega zmianie. Z tego względu świadczeniem na poczet niewymagalnej wierzytelności w rozumieniu art. 411 pkt 4 k.p.c. nie są objęte przypadki zapłaty kredytu przez kredytobiorcę w wykonaniu nieważnej lub bezskutecznej umowy kredytu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2021 roku, III CZP 41/20, LEX nr 3194278).

Sąd Apelacyjny zauważa także, iż nie sposób w realiach sprawy uznać, że powódka dochodząc roszczeń wynikających z abuzywności postanowień umownych, nadużywa swoich praw w rozumieniu art. 5 k.c., gdyż strona pozwana nie przedstawiła tego rodzaju argumentów, które świadczyć miałyby o tym, że obrona przed nieuczciwym postępowaniem kredytodawcy i dochodzenie żądania ustalenia nieważności umowy kredytu oraz związanych z tym świadczeń pieniężnych może być uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego lub społeczno - gospodarczym celem uprawnienia. Nie można bowiem pomijać tego, że to działanie kredytującego Banku, wykorzystującego przewagę informacyjną i potencjał rynkowy doprowadziło do sytuacji, w której konsumenci zawarli umowę dla nich niekorzystną. To pozwany też, wykorzystując klauzulę abuzywną, uzyskuje świadczenie znacznie przekraczające wartość świadczenia w złotych polskich, które sam spełnił. Skoro zatem u podłoża konfliktu między stronami leży zachowanie Banku sprzeczne z zasadą lojalności i uczciwości obrotu, nie można uznać, by strona ta mogła powoływać się na nadużycie prawa przez powódkę.

Sąd odwoławczy podkreśla także i to, że skorzystanie z zarzutu nieważności umowy, czy bezskuteczności jej postanowień, nie może podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z 15 września 2016 r., sygn. I CSK 615/15, który to pogląd Sąd odwoławczy w niniejszym składzie w pełni podziela: „Powołaniem się na zasady współzycia społecznego nie można podważać ani modyfikować wyraźnych dyspozycji przepisów prawnych, które, kierując się względami bezpieczeństwa obrotu prawnego, przewidują sankcję bezwzględnej nieważności czynności sprzecznych z prawem, a nie przewidując żadnych od tego wyjątków, samodzielnie i wyczerpująco przesądzają o prawach stron. Nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu, a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności. Powołanie na nieważność w procesie cywilnym, czy to w formie zarzutu, czy w pozwie o jej ustalenie są jedynie aktami o charakterze proceduralnym. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje już z mocy prawa i dlatego nie przewiduje się jakiegось materialnego „uprawnienia do powoływania się na nieważność czynności prawnej”.

Pominięcie wniosków dowodowych powielonych przez pozwanego w apelacji nastąpiło w oparciu o art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Ustosunkowując się do wniosku pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, podtrzymując wcześniej już zaprezentowaną argumentację, ponownie stwierdzić należało, iż okoliczności, jakie tymi dowodami miałyby być wykazane, nie mają waloru istotności dla rozpoznania sprawy. W świetle przytoczonej wcześniej argumentacji oraz przyjętej koncepcji prawnej dla oceny żądania powódki, okoliczności te pozostawały bowiem irrelevantne dla rozstrzygnięcia sporu. Jak wyjaśniono, istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsument znał mechanizm ustalania kursów, zaś sam sposób ustalania tabeli kursowej oraz rzetelność przyjętego przez Bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy (co w zamyśle pozwanej miało być ustalone na podstawie tych dowodów), pozostaje bez wpływu na ocenę klauzuli jako abuzywnej. Przypomnieć trzeba, że abuzywność postanowień umownych ocenia się bowiem według stanu na dzień zawierania

umowy, a więc zdarzenia, które wystąpiły później pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Konsument jest natomiast uprawniony do powoływania się w każdym czasie na zastosowanie w umowie niedozwolonych klauzul umownych i wynikający stąd zarzut nieważności czynności prawnej.

W tym miejscu należy odnieść się do podniesionego przez pozwanego zarzutu zatrzymania, opartego na normie art. 496 k.c. Przepis ten stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej (art. 497 k.c.).

Jak wskazuje się w doktrynie (T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w Kodeksie cywilnym, Warszawa 1999, s. 125). zatrzymanie jest szczególnym środkiem zabezpieczenia określonych ustawowo wierzytelności. Celem tego środka zabezpieczającego jest skłonienie dłużnika wzajemnego, aby roszczenie zaspokoił lub je zabezpieczył. Praktyka wskazuje, że w razie skutecznego powołania się na prawo zatrzymania częstokroć, jeżeli nawet nie najczęściej, dochodzi do efektywnego wykonania zobowiązania przez adresata tego rodzaju zarzutu. Możliwość skorzystania z zarzutu zatrzymania wymaga złożenia oświadczenia woli. W badanej sprawie samo podniesienie procesowego zarzutu zatrzymania było poprzedzone złożeniem przez pozwanego oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania, które skutecznie zostało złożone powódce. Biorąc pod uwagę, że wierzytelność pozwanego objęta zarzutem zatrzymania była bezsporna, co do zasady należałoby przyjąć, że oświadczenie to wywołało skutek przewidziany w art. 496 w związku z art. 497 k.c.

W realiach niniejszej sprawy sąd odwoławczy uznał jednak, że skorzystanie przez pozwanego z tego uprawnienia pozostaje sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa zatrzymania. Wymaganie zapewnienia skutecznego środka ochrony (art. 7 Dyrektywy) w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy (zniechęcać będą w efekcie konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw) (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 lipca 2020 roku, C-224/19).

W tym kontekście uwzględnienie zarzutu zatrzymania w zakresie szerszym niż to konieczne dla zabezpieczenia roszczenia pozwanego, powodowałoby istotne dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia) utrudnienia proceduralne dla konsumentów w celu uzyskania rzeczywistej ochrony ich prawa (wyegzekwowania wyroku). Konsumentka w celu uzyskania świadczenia od pozwanego musiałaby najpierw zafiarować lub zabezpieczyć spełnienie świadczenia kondykcyjnego wobec banku, które jest niższe niż wierzytelność całkowita powódki w rozpoznawanej sprawie. W tym celu musiałaby poczynić dodatkowe starania (np. zaciągnąć kolejne zobowiązanie, dokonać przesunięć majątkowych, itp.) dla wykonania obowiązku zabezpieczanego przez uprawnienie retencyjne. Na etapie postępowania wykonawczego musiałaby wykazywać fakt zaspokojenia lub odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń pozwanego. Doszły by więc dodatkowe wymagania proceduralne obciążające konsumentkę, osłabiające istotnie efektywność ochrony prawnej udzielonej w wyroku, mogące zniechęcać do podjęcia ochrony praw konsumentki i utrudniać uzyskanie celu Dyrektywy 93/13. Powyższe prowadzi do wniosku, że skorzystanie z prawa zatrzymania byłoby sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego uprawnienia (art. 5 k.c.) i jako takie nie może być uznane za skuteczne.

Nadto podkreślić także należy, że w doktrynie funkcjonuje pogląd, słuszny w ocenie Sądu Apelacyjnego, iż zastosowanie prawa zatrzymania jest wyłączone, jeżeli wierzytelność uzyskała przymiot potrącalności jeszcze przed podjęciem przez wierzyciela decyzji o powołaniu się na prawo zatrzymania (T. Wiśniewski. Prawo zatrzymania..., s. 311), co w niniejszej sprawie miało zastosowanie. Należy też zauważyć, że widoczna jest również nieprzystawalność przepisów o zatrzymaniu, a jednocześnie usprawiedliwione interesy obu stron w przypadku nieważności umowy kredytu chroni instytucja potrącenia. Zatrzymanie spełnia swoją funkcję tam, gdzie świadczenia są różnorodnej natury i z tego powodu wierzytelności obu stron nie nadają się do potrącenia (art. 496 i 496 k.c. oraz art. 461 k.c.).

Nawet gdyby czysto hipotetycznie założyć, że skarżący był uprawniony do skorzystania z tego prawa, to w realiach niniejszej sprawy sąd odwoławczy uznał jednak, że skorzystanie przez pozwanego z tego uprawnienia pozostaje sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa zatrzymania.

Na koniec Sąd Apelacyjny wskazuje, że z obowiązku ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, ale wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały przez sąd drugiej instancji rozważone (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, i dnia 22 sierpnia 2018 r., III UK 119/17) Nadto w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, wedle którego sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu wyłącznie takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., sygn. IV CSK 373/11, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r., sygn. II UKN 282/98). Wobec powyższego bezprzedmiotowym było szersze odnoszenie się do argumentacji apelującego, zwłaszcza w kontekście ustawowego postulatu zwięzłości uzasadnienia wyroku (art. 327¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.).

W tym stanie rzeczy, zaskarżony wyrok należało uznać za odpowiadający prawu, w konsekwencji czego apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 i w związku z art. 391 § 1 k.p.c. regułą odpowiedzialności za wynik sprawy. Wobec oddalenia apelacji należało uznać stronę pozwaną za przegrywającą postępowanie odwoławcze, zobowiązaną w związku z tym do zwrotu powódce kosztów tego postępowania, które objęły wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, określone zgodnie z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz przy uwzględnieniu wartości przedmiotu zaskarżenia wskazanej przez apelującego.

Małgorzata Gawinek Edyta Buczkowska-Żuk Agnieszka Sołtyka